Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 1 SIERPNIA 1969 R. WYD. A

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 178 (7748) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

25 rocznica Powstania Warszawskiego

Hołd pamięci 200 tys. ofiar

DZIŚ, 1 sierpnia, społeczeństwo Warszawy uroczyście czci 25 rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego.

W przededniu pamiętnej rocznicy tysiące rodzin odwiedziło cmentarze powstańcze na Woli i Powązkach. Na grobach bojowników AK składano goździki, astry, róże. W kwiatach tonie pomnik-obelisk na Powązkach, poświęcony pamięci wszystkich żołnierzy, którzy stracili życie w powstaniu oraz pomniki i mogiły oddziałów „Zośki", „Miotły". „Parasola", „Baszty", „Wigier". „Żywiciela".

Pięknie przystrojono płytę nagrobną batalionu szturmowego „czwartaków" Armii Ludowej.

Najpiękniejszym, najbardziej trwałym pomnikiem wystawionym pamięci 200 tys. poległych i zamordowanych w powstaniu – jest jednak sama Warszawa, miasto wydarte śmierci. Po 63 dniach powstańczych walk, a potem w wyniku metodycznego niszczenia przez hitlerowców domów, ulic i zabytków – z Warszawy pozostało 75 mln m sześc. gruzów.

Na budowę i rozbudowę stolicy wydaliśmy po wojnie ponad 130 mld zł. Powstało 200 nowoczesnych osiedli o 400 tys. mieszkań. Prawie 90 proc. warszawiaków pracuje w zakładach przemysłowych wybudowanych po wojnie.

Druga strona motoryzacyjnego medalu

W SZWECJI jeden samochód przypada na 4,3 statystycznego obywatela. W Sztokholmie statystyka jest jeszcze wyższa: co czwarty mieszkaniec stolicy dysponuje samochodem. Tak więc stopień zmotoryzowania społeczeństwa szwedzkiego jest bardzo zaawansowany. Ale szwedzka motoryzacja wykazuje się nie tylko pozytywnymi statystykami, lecz także mocno pesymistycznymi.

Ostatnio ogłoszono rezultaty badań specjalnej komisji, która zajmowała się kwestią strat, jakie ponosi gospodarka narodowa wskutek nadmiernego rozwoju motoryzacji. Stwierdzono, że w samym tylko 1968 roku produkcja szwedzka straciła wskutek wypadków drogowych 42 tys. roboczo-lat, a więc w przeliczeniu na pieniądze — ponad 1,8 miliarda koron (360 mln dolarów).

Straty te powstały wskutek wypadnięcia z produkcji osób które uległy wypadkom samochodowym, zginęły, leczyły się w szpitalach lub stały się inwalidami. Do wymienionej sumy należy dodać także koszty leczenia i opieki lekarskiej nad ofiarami wypadków — przeszło 100 mln koron.

W 1968 r. statystyki policyjne zanotowały 1200 śmiertelnych ofiar i 21 tys. rannych.

Z OKAZJI Dnia Turysty ki, który odbył się w węgierskiej miejscowości Haj duszoboszlo zorganizowany został konkurs piękności, będący oczywiście największą atrakcją dla licznie zgromadzonych urlopowiczów.

NA ZDJĘCIU: Magda Ledral — jedna z najładniejszych uczestniczek konkursu.

(CAF - PI)

Drugi tydzień kwarantanny

Zdobywcy Księżyca walczą z... nudą

Armstrong dzieli się doświadczeniami

NOWY JORK PAP. Komendant „Apollo-11" Neil Armstrong zapewnił swych kolegów, którzy w listopadzie w czasie lotu „Apollo-12" będą lądować na Księżycu, iż chodzenie po powierzchni tego globu nie sprawia żadnych trudności.

DWAJ zdobywcy Księżyca w towarzystwie Michela Collinsa w czwartek odbyli konferencję sponad 40 amerykańskimi astronautami, opowiadając im o szczegółach, zwłaszcza lądowania i pobytu na powierzchni Księżyca.

Kosmonauci, którzy rozpoczynają drugi tydzień kwarantanny, przygotowują obecnie pisemne raporty ze swego lotu.

Mimo różnorodnych zajęć, jakim oddają się kosmonauci — w rodzaju pisania raportów — wszyscy trzej podobno okropnie się nudzą — nie chcą już nawet grać w ping-ponga i tylko włóczą się z kąta w kąt — oświadczył rzecznik prasowy.

Ostatnie doniesienia na temat zdrowia astronautów oraz pozostałych osób wewnątrz „bariery biologicznej" — mówią o ich doskonałym stanie.

W innych częściach „księżycowego laboratorium odbiorczego" trwają prace nad badaniem skał księżycowych. Jak to formułuje agencja Reutera, uczeni usiłują dowiedzieć się „z czego Księżyc jest zrobiony".

W związku z wykryciem znacznego procentu tytanu w pyle księżycowym, jeden z naukowców oświadczył, iż nie należy liczyć na opłacalną eksploatację złóż tytanu na Księżycu.

Kolorowe zdjęcia i film ze Srebrnego Globu

NOWY JORK PAP. NASA opublikowała w czwartek serię 6 kolorowych zdjęć, wykonanych w czasie pobytu na Księżycu Armstronga i Aldrina.

Zdjęcia te, podobno wyjątkowo dobrej jakości, ukazują czarne niebo, zakrzywiony horyzont, teren usiany odłamkami skał, których szary kolor w promieniach Słońca zmienia się w biel. Jedno ze zdjęć, zrobione przez okienko pojazdu księżycowego, ukazuje dwóch astronautów w lśniących białych skafandrach, zatykających flagę amerykańską na Księżycu. Inne zdjęcia wykonane z powierzchni Księżyca ukazują pojazd Księżycowy w kolorach czarnym, brązowym i złotym oraz astronautów ustawiających aparaturę i kamerę telewizyjną, która transmitowała „na żywo" czynności obu ludzi. Inne zdjęcie ukazuje panoramę Księżyca z sejsmografem oraz zwierciadłem laserowym na dalszym planie, na pierwszym planie zaś widzimy flagę oraz pojazd księżycowy — odbijające się w szybie hełmu Aldrina.

NASA opublikowała również 6-minutowy film kolorowy. Film ukazuje obu kosmonautów oddających honory fladze amerykańskiej, następnie pojazd księżycowy startujący z powierzchni Srebrnego Globu, a potem krajobraz Księżyca przesuwający się przed oknami oddalającego się pojazdu.

Festiwal sopocki w Interwizji i Eurowizji

WARSZAWA PAP. 21 sierpnia zainaugurowany zostanie IX Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. Wezmą w nim udział piosenkarze i piosenkarki z 27 krajów Europy i Ameryki.

Festiwal sopocki — jak poinformowano na konferencji prasowej, zorganizowanej w Warszawie przez „Pagart" — transmitowany będzie przez Interwizję. Ciekawsze fragmenty zostaną nagrane dla 5 krajów Eurowizji: Austrii, Finlandii, Holandii, Jugosławii i Szwecji.

Po tragicznym wypadku szczecińskich alpinistek

PO TRAGICZNYM wypadku dwóch szczecińskich alpinistek — dr Marii Rewaj i Jolanty Lange — które poniosły śmierć w masywie Atlas w Górach Atlas w Maroku, do ich rodzin napływają liczne wyrazy współczucia, a także dowody życzliwości i pomocy ze strony władz i instytucji.

M. in. Ministerstwo Żeglugi wyraziło zgodę na bezpłatne przewiezienie statkiem do kraju zwłok obu alpinistek. Pomocy rodzinom tragicznie zmarłych udziela również PZM, na którego jednostce zwłoki dr M. Rewaj i J. Lange miały być przewiezione do Polski.

Jak nas poinformowali wczoraj członkowie rodziny J. Lange, władze marokańskie ograniczone swoimi przepisami czynią jednak pewne trudności z wywiezieniem zwłok. W związku z tym dwaj członkowie szczecińskiej ekspedycji — Zdz. Prusisz i F. Wieczorek — pozostaną w Maroku do chwili podjęcia decyzji w tej sprawie. Natomiast pozostali alpiniści, którzy aktualnie przebywają w Casablance, w najbliższym czasie powrócą do Szczecina. (g)

Uroczyste zakończenie imprez z okazji 50-lecia żeglarstwa w Polsce

WCZORAJ w Trzebieży nastąpiło uroczyste zakończenie imprez, zorganizowanych z okazji 50-lecia żeglarstwa w Polsce. Uczestników regat oraz gości, wśród których znajdowali się m. in. przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR, Antonim Walaszkiem i wiceprzewodniczącym Prez. WRN, Henrykiem Stefaniakiem, władz powiatu szczecińskiego, świnoujskiego i miasta Szczecina, powitał prezes Okręgowego Związku Żeglarskiego, kpt. żw. dyr. Andrzej Downar. Następnie sędzia główny zawodów, inż. Ziemowit Ostrowski odczytał wyniki regat oraz dokonano wręczenia cennych trofeów.

PUCHAR Prez. WRN dla najszybszej jednostki otrzymał kapitan „Daru Szczecina", Jerzy Kraszewski (MKS Pogoń). Kapitanowi tej jednostki wręczono także dwa dalsze puchary — za zajęcie pierwszego miejsca w klasie RORC I i dla najszybszego jachtu produkcji polskiej.

Wielki triumf święciła również druga załoga jachtu wyprodukowanego w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej — „Enifa", która też zdobyła trzy trofea: mistrzostwo Polski w klasie jachtów pełnomorskich, pierwsze miejsce w regatach Gryfa Pomorskiego w klasie RORS III i puchar dla najszybszej jednostki po przeliczeniu. Puchar w kl. RORC III ufundowała nasza redakcja. Był on dotychczas zdobywany w zasadzie przez załogi NRD, raz tylko wywalczyła go załoga s/y „Arkona", należącego do Pogoni. Tak więc po kilku latach nasza nagroda powróciła do Szczecina, zdobył ją bowiem kpt. Kazimierz Jaworski z klubu Szczecińskiej Stoczni Jachtowej, JK „Pasat".

NIXON w Pakistanie

NOWY JORK PAP. Prezydent Nixon bezpośrednio po zakończeniu drugiej tury rozmów z premierem Indii, Indirą Gandhi opuścił dziś, w piątek rano Delhi i po przebyciu 450 km „Boeingiem-707" wylądował w Lohore w Pakistanie. Jest to jego ostatni etap podróży po krajach azjatyckich

Klęski żywiołowe w Korei Płd.

NOWY JORK PAP. Niezwykle ciężkie szturmy nawiedziły w czwartek i piątek stolicę Korei Południowej — Seul oraz przyległe obszary. Według dotychczasowych informacji, 61 osób poniosło śmierć, a 24 uważa się za zaginione.

W czwartek woda zalała przeszło 2 tys. domów, pozbawiając około 10 tys. ludzi dachu nad głową. W prowincji Kangwondo, na wschód od Seulu, wywołane opadami lawiny mułu obsuwające się ze wzgórz spowodowały wiele ofiar w ludziach.

Nic nie przemawia za istnieniem życia na Marsie

NOWY JORK PAP. Zdjęcia rejonu równikowego Marsa widzianego z odległości 3420 km przypominają powierzchnię Księżyca. Obiektywy amerykańskiej sondy kosmicznej „Mariner-6", która przekazała w czwartek na Ziemię trzecią serię zdjęć, ukazują okolice pustynne, usiane kraterami różnej wielkości. Kamery fotografowały rejony, w których część uczonych ma nadzieję odnaleźć jakieś ślady marsjańskiej wegetacji. Jak dotychczas — żadna z tych fotografii nie wydaje się potwierdzać teorii o istnieniu jakichkolwiek roślin na Marsie.

6 policjantów na straży tajemnicy

Rewelacja w królestwie mody – „supernylon"

SZEŚCIU nowojorskich policjantów pilnowało w tych dniach 6 manekinów ubranych w powiewne jedwabne suknie i wystawionych na widok publiczny w jednej z sal First National City Bank. Manekiny nie były bynajmniej ze złota, ani z innego cennego tworzywa; **specjalna straż, nie dopuszczająca nikogo na odległość bliższą niż kilka metrów, chroniła materiał sukienkowy. Według niekompletnych informacji** (szczegóły są na razie utrzymywane w tajemnicy), **chodzi tu o włókno „Y", oznaczone też nazwą „qiana", będące podobno rewelacyjnym osiągnięciem amerykańskich chemików. Wykazuje ono szereg zalet, przewyższających w niektórych przypadkach własności zarówno jedwabiu naturalnego, jak i szeregu włókien syntetycznych.** Popularnie nowy materiał nazywany jest też **„supernylonem"**: jego produkcja na szerszą skalę w zakładach koncernu Du Pont de Nemours ma się rozpocząć jesienią bież. roku. Przypuszcza się, że nowe włókno z miejsca w większych ilościach trafi na rynek światowy. (AR-WEZ)

Dziś w numerze: Rodzina na wczasach ◆ Gry i zabawy tylko dla dorosłych ◆ Alfa-Romeo, Cizia i muzyka

Egz. obow. Reg. 15/69

Nowe zasady podziału pracy i kompetencji organów rządowych

Zwiększenie uprawnień ministrów

WARSZAWA PAP. Premier Cyrankiewicz w swoim expose na posiedzeniu Sejmu 28 czerwca br. zapowiedział duże zmiany w kompetencjach i trybie działania rządu oraz innych naczelnych organów administracji. Premier stwierdził wówczas, że w związku z przekazaniem szeregu bieżących funkcji zarządzania i koordynacji — ministrom, przewiduje się zniesienie instytucji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Natomiast powstać miało Prezydium Rządu dla rozpatrywania aktualnych zagadnień gospodarczych, analizowania doraźnych sytuacji i podejmowania operatywnych decyzji.

SPRAWY TE stały się już faktami dokonanymi. Niedawno ukazało się kilka aktów prawnych, dotyczących właśnie nowych zasad podziału pracy i kompetencji naczelnych organów zarządzania i planowania. Do aktów tych należą uchwały: **w sprawie trybu działania Rady Ministrów i Prezydium Rządu; w sprawie koordynacji międzyresortowej; w sprawie współpracy naczelnych i centralnych organów administracji państwowej w dziedzinie planistycznej** oraz rozporządzenia **w sprawie zmiany zakresu działania niektórych naczelnych organów administracji oraz szczegółowego zakresu i trybu działania Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.**

W PIERWSZEJ z nich stwierdza się, że Rada Ministrów, jako naczelny wykonawczy i zarządzający organ administracji państwowej nadaje kierunek, nadzoruje i koordynuje działalność ministerstw, urzędów centralnych i prezydiów wojewódzkich rad narodowych oraz wykonuje wszelkie inne czynności wchodzące w zakres jej kompetencji określony w Konstytucji PRL.

Z tych ustaleń wynikają wszystkie następne, bardziej szczegółowe, a więc takie jak rozpatrywanie i uchwalanie przez Radę Ministrów kompleksowych prognoz, projektów i rekonstrukcji niektórych gałęzi gospodarki narodowej oraz planów rozwoju nauki i techniki, uchwalanie zasad systemu planowania i zarządzania oraz systemu finansowego w gospodarce uspołecznionej, decydowanie w sprawach systemu płac i polityki cen itp. Rada Ministrów rozpatruje kwartalne i roczne sprawozdania z wykonania NPG oraz co miesiąc kontroluje wykonanie bieżących zadań NPG w celu przeciwdziałania ew. tworzącym się zagrożeniom w wykonywaniu tych zadań.

JEDNOCZEŚNIE powołano do życia Prezydium Rządu, które tworzą prezes Rady Ministrów jako przewodniczący oraz wiceprezesi Rady Ministrów i przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Rozpatruje ono bieżące zagadnienia związane z kształtowaniem się sytuacji gospodarczej, a w szczególności w dziedzinie zaopatrzenia rynku, handlu zagranicznego, zaopatrzenia materiałowego, kooperacji i koordynacji. Specyfiką działalności Prezydium Rządu, które dysponuje centralnymi rezerwami NPG, jest też operatywne reagowanie na zjawiska, mające wpływ na realizację planowych zadań.

UCHWAŁA Rady Ministrów w sprawie koordynacji międzyresortowej upoważnia prezesa Rady Ministrów do poruczania ministrom sprawowania takiej koordynacji w określonych gałęziach lub dziedzinach gospodarki narodowej.

Kolejna uchwała Rady Ministrów zleca Komisji Planowania przy Radzie Ministrów organizowanie całokształtu prac planistycznych w gospodarce narodowej i sterowanie nimi.

Wskazaliśmy tylko na niektóre momenty omawianych uchwał. Wszystkie one mają jeden wspólny mianownik: chodzi o wzmocnienie planistycznych funkcji Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Chodzi o wyposażenie w możliwie maksymalne uprawnienia ministrów, przede wszystkim przez przejęcie przez nich funkcji koordynacyjnych i zarządzania, przy równoczesnym wzmocnieniu ekonomicznej roli zjednoczeń i przedsiębiorstw.

Komisja Planowania przy Radzie Ministrów zostaje więc odciążona od bieżących prac koordynacyjnych i zarządzania. Kompetencje w tej dziedzinie przejmują resorty koordynujące i bilansujące poszczególne problemy w skali całej gospodarki. Zmiany te mają doprowadzić do zwiększenia zarówno uprawnień, jak i odpowiedzialności poszczególnych ministrów. Przejmą oni szereg funkcji normatywnych, będących do niedawna w gestii Rady Ministrów i KERM.

Celem reorganizacji jest zatem podniesienie na wyższy poziom działalności kierowniczej, prawidłowe opracowywanie narodowych planów gospodarczych i przygotowywanie najlepszych warunków ich pomyślnej realizacji.

Przydałyby się godziwe opady

„Czarne dni" Żeglugi na Odrze

OD KILKU DNI NIEBO SKĄPI KROPLI WODY. Taka pogoda to prawdziwy raj dla wczasowiczów. Tymczasem Żegluga na Odrze przeżywa „czarne dni". Poziom wody na Odrze obniżył się znacznie, tak że barki nie mogą przewozić pełnego ładunku.

ZRESZTĄ cały lipiec był wyjątkowo trudnym miesiącem dla tego przewoźnika. W pierwszych dniach miesiąca zanotowano kilka powodzi w rejonach górnej Odry. A zatem trzeba było wstrzymać komunikację barkową na rzece. Od drugiej dekady lipca rozpoczęły się prawdziwe upały. Koryto Odry wysychało. Wiele barek osiadło na mieliznach. Ponadto w okolicach Kostrzynia zatonęła jedna jednostka. Zablokowała ona na kilka dni drogę.

W TEJ CHWILI pracownicy Żeglugi na Odrze muszą odlichtowywać jednostki. Barki motorowe, które w normalnych warunkach przewożą ok. 400 ton towarów, zabierają obecnie ponad 200 ton ładunków. **Zdolność przewozowa spadła więc o 50 proc.!** Jeśli upały potrwają dłużej, armator będzie znów musiał wstrzymać na jakiś czas komunikację.

PODOBNIE ciężkie chwile przeżywają barkarze z Wisły. Mogą oni zabierać tylko tyle masy ładunkowej, by zanurzenie barki nie przekroczyło 90 cm (w normalnych warunkach — zanurzenie wynosi 110 cm).

DO portu szczecińskiego i do Świnoujścia zawija coraz więcej jednostek. Przy stałym braku wagonów kolejowych pogłębia się niedobór środków transportowych. Żegluga na Odrze, która spieszy zwykle z pomocą w trakcie szczytów przewozowych, jest dziś bezradna.

(awa)

Dziewiczy rejs m/s „Wadowice"

PRZED kilkoma dniami Polska Żegluga Morska otrzymała kolejną, nową jednostkę — m/s „Wadowice". Statek udał się w swój dziewiczy rejs do portów ZSRR. M/s „Wadowice" zbudowali stoczniowcy bułgarscy.

Jeszcze w roku bieżącym armator szczeciński powiększy swój tonaż o 6 nowych jednostek. We wrześniu wejdzie do eksploatacji m/s „Kopalnia Szczygłowice", w grudniu m/s „Kopalnia Marcel". Oba statki zbudowane zostaną w stoczni duńskiej w Nakskov. Przewiduje się, że masowce te otrzyma Zakład Trampingu Dalekiego Zasięgu. Ponadto stoczniowcy rumuńscy przekażą PŻM jeszcze w roku bieżącym dwa drobnicowce: m/s „Świnoujście" oraz m/s „Ciechocinek", zaś bułgarscy — masowce: m/s „Suwałki" i prawdopodobnie m/s „Kutno II". Ta ostatnia jednostka spodziewana jest na przełomie r. 1969/1970. (awa)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Andrzej Borowy" z Finlandii z drobnicą
m/s „Kapitan Stankiewicz" z Finlandii z drobnicą
m/s „Narvik" z Lulea z rudą.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Chrzanów" do Holandii z węglem
s/s „Katowice" do Danii z węglem
s/s „Kolno" ze Świnoujścia do Danii z węglem.

W „wilczym gnieździe"

A WIĘC JEDZIEMY. Zmieniając miejsce postoju, skierowałem swoją „Syrenę" dziobem na północ i pomknąłem do Kętrzyna. Warto bowiem zajrzeć do „wilczego gniazda", czyli byłej kwatery sztabu Hitlera. Szczątki kolosalnych bunkrów, zamienione w teren turystycznej penetracji, skłaniają bowiem do zadumy, że tak powiem historycznej i dają powód do dumy patriotycznej. W codziennych obrazkach z „wilczego gniazda", w owych dzieciach baraszkujących po omszałych już zwaliskach żelbetowych kloców, w dziesiątkach aut, autokarów z całej Polski, w harcerskich wycieczkach i polskiej dziewczynie pucującej parkiet kawiarni, dostrzec można kawał drogi, jaką przeszliśmy od czasów, gdy tutaj, w podkętrzyńskich lasach ginęli więźniowie Hitlera budujący jego szaniec i buszowali SS-mani, tego szańca strzegący. Niektórzy ludzie gorszą się na wieść, że w dawnej kwaterze Adolfa organizuje się bale sylwestrowe lub robi pamiątkowe zdjęcia na zwaliskach betonu. Przesada! Obrócone w niwecz naprawdę monstrualne umocnienia dają młodym świadectwo naszego wysiłku, a śmiech i nawet tańce przypominają tamte lata, gdy strudzony żołnierz padał bratu żołnierzowi w ramiona na gruzach Reichstagu w porywie szalonej radości.

HISTORIA I TERAŹNIEJSZOŚĆ. Wróciłem do niej jadąc z Kętrzyna na zachód od Malborka i Gdańska. Na mapie, którą mam, jest oznakowany grubą, czerwoną krechą kawałek autostrady, która na południe od Braniewa skręca w lewo i prowadzi aż do Elbląga. Nie wierzcie takim mapom. Autostrada, która niegdyś miała łączyć Królewiec z Berlinem, jest teraz nędzną drogą lokalną i z braku kilku mostów nie nadaje się do ruchu. Dotarłem więc do Gdańska „normalnie" przez Braniewo i zaczepiłem o Westerplatte, też w ramach patriotycznego szkolenia synów. Znacie zapewne i historię półwyspu i pomnik, który tam trzy lata temu wzniesiono. Piękne to wszystko, ale tu właśnie raził mnie ów beztroski na strój, jaki przystoi Kętrzynowi. Zbyt rutynowani przewodnicy, dzieci buszujące po pomniku-czołgu i płytach pamiątkowych, lody, pocztówki i gwar — wszystko to jakoś nie pasuje do tego miejsca.

Weźcie to pod uwagę zwiedzając w sensie turystycznym miejsce, po którym błąka się historia.

KRZYSZTOF REMEK

W Zakopanem

Wystawa „Grupy 5"

W ZAKOPANEM, przy ul. Krupówki 41, eksponowane będą prace szczecińskich plastyków tworzących „Grupę 5" przy ZO ZPAP. Wystawa, składająca się z 48 obrazów olejnych, trwać będzie od 1 do 28 sierpnia br.

Członkami szczecińskiej „Grupy 5" są: **Kazimierz Błonko, Grzegorz Janowicz, Romuald Klimczewski, Jerzy Wołoszyn, Donat Król.**

ZE SPORTU

Józef Mikołajczyk pierwszy na mecie w Kluczborku

51 kolarzy wystartowało do drugiego z rozegranych we czwartek a w sumie XI etapu Tour de Pologne, prowadzącego z Rawicza do Kluczborka i liczącego 145 km. Po starcie zawodnicy jechali zwartą grupą. Pierwszy lotny finisz w Dębicy wygrał Zygmunt Hanusik przed Gainanem Sajdchuzinem (ZSRR). Po przejechaniu ponad 40 km do ataku ruszyli Józef Mikołajczyk i Jan Kudra. Nikt nie wierzył w powodzenie tej ucieczki. Tymczasem uciekinierzy ani myśleli kapitulować i systematycznie powiększali przewagę, która na około 70 km przed metą w Kluczborku wynosiła ponad 3 min. Pierwszy wpadł Józef Mikołajczyk i został zwycięzcą XI etapu w czasie 3:43.29. Drugie miejsce zajął Jan Kudra — 3:43.33. W niespełna minutę za tą dwójką przyjechała duża grupa kolarzy przyprowadzona przez Franciszka Surmińskiego. Na finiszu wyprzedził go jednak Zygmunt Hanusik.

WYNIKI INDYWIDUALNE XI ETAPU

1. Józef Mikołajczyk (Start) — 3:42.29 (z 1 min. bon.)
2. Jan Kudra (Spójnia) — 3:43.03 (30 sek. bon.)
3. Zygmunt Hanusik (Polska I) — 3:44.11 (15 sek. bon.)
4. Franciszek Surmiński. (LZS Pomorze) — 3:44.27
5. Ryszard Szurkowski (Polska I) — 3:44.27

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 11 ETAPACH

1. Matusiak (Polska II)	36:20.06
2. Górski (Polska II)	36:24.19
3. Szurkowski (Polska I)	36:25.21
4. Hanusik (Polska I)	36:25.49
5. Kulibin (ZSRR)	36:27.49
6. Bławdzin (Polska I)	36:31.15
7. Stec (Polska II)	36:31.31
8. Stachura (Polska II)	36:32.59
9. Magiera (Polska II)	36:33.45
10. Gawliczek (LZS Pomorze)	36:33.58

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA PO 11 ETAPACH:

1. Polska II	109:15.56
2. Polska I	109:22.25
3. Kolejarz	109:57.24
4. Legia	110:07.41
5. ZSRR	110:08.53
6. Holandia	110:28.13

Zwycięstwo Europy nad Ameryką

W czwartek zakończyło się w Stuttgarcie lekkoatletyczne spotkanie Europa — Ameryka. I tym razem podobnie jak przed 2 laty w Montrealu, lepsi okazali się lekkoatleci „Starego Kontynentu". W meczu drużyn męskich Europa zwyciężyła 113:97, a w meczu drużyn kobiecych 81:54.

W barwach drużyny europejskiej wystąpiła w drugim dniu meczu reprezentantka Polski Daniela Jaworska. Spisała się doskonale, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając dla zespołu Europy 5 pkt. Polka stoczyła zaciętą walkę z mistrzynią olimpijską Węgierką Nemeth. W swym najlepszym rzucie Jaworska osiągnęła 58,32. Konkurencja upłynęła pod znakiem rywalizacji Jaworskiej i Nemeth, bowiem Amerykanki znacznie ustępowały zawodniczkom europejskim. Nemeth uzyskała 54,96, a trzecia w konkursie Amerykanka Friedrich — 52,18.

DRUGIE MIEJSCE POLSKICH FLORECISTÓW W MIŃSKU

W drużynowym turnieju floretu mężczyzn na międzynarodowych zawodach szermierczych państw socjalistycznych reprezentanci Polski zajęli drugie miejsce. Polacy przegrali w finale z florecistami ZSRR — 7:9.

O kłopotach z Napoleonem opowiada Marian Brandys

AUTORA niezwykle interesujących „Kłopotów z panią Walewską" pana Mariana Brandysa pytam, czy przy pisaniu tej książki miał kłopoty z samym Napoleonem.

— WIELKIM utrudnieniem przy badaniu, konfrontowaniu i komentowaniu źródeł był dla mnie zupełny brak listów Walewskiej do cesarza. A pisała ich zapewne dużo; zachowała się bowiem jego do niej korespondencja: w ubiegłym roku np. rodzina Colonna Walewskich przekazała badaczom cały, nie publikowany jeszcze blok listów Napoleona do „polskiej żony". Dlaczego nie ma śladu odpowiedzi? Przyczyna leży na pewno w tym, że Napoleon dbał bardzo o legendę, którą chciał po sobie zostawić potomnym; stąd w pamiątkach po nim nie ma korespondencji od kobiet bliskich mu, ale „nielegalnych".

— LEGENDA o Napoleonie była zawsze tak żywa wśród Polaków...

— REWOLUCJA FRANCUSKA, jej spadkobierca Napoleon, wolność — jakie to wszystko musiało budzić nadzieje Polaków! On jedynie, walczący z trzema zaborcami wydawał im się siłą zdolną wyzwolić Polskę. Te uczucia powodowały mitologizowanie pewnych faktów, wierzono, że celem Napoleona jest przywrócenie nam ojczyzny, nie chciano dopuścić myśli, że sprawa Polski była dla niego marginesem, że liczył się tylko interes Francji. Trudno zresztą by było inaczej. I stąd później te rozczarowania, gorycze zawiedzionych nadziei.

— CZY, jak było to w przypadku Walewskiej i miejsca jej wiecznego spoczynku jakieś nowe badania lub dokumenty rzucają snop światła na krążącą ostatnio uporczywą pogłoskę, że pod paryską Kopułą Inwalidów nie spoczywa Napoleon, lecz szczątki kogoś zupełnie innego?...

— RZECZYWIŚCIE już od dawna krążyły pogłoski, że Napoleon został otruty arszenikiem na wyspie św. Heleny i że zwłoki człowieka w paryskich Les Invalides nie są Napoleonem.

Ale dotychczas nikt z francuskich badaczy nie śmiał zbadać tej sprawy do końca, tyle lat pielgrzymowano do szczątków „małego kaprala" i nagle miałby to być ktoś inny! I oto ostatnio młody francuski badacz poważnie zabrał się do wyświetlenia zagadki: czy Napoleon był otruty i kto mógł spocząć zamiast niego w paryskim Mauzoleum?... Naukowiec rozpoczął swą pracę od analizy pamiętnika adiutanta cesarza, pisanego w dniu pogrzebania zwłok Napoleona, następnie porównał to z protokołem późniejszej ekshumacji i stwierdził znaczne różnice w dwóch relacjach (inny układ orderów, inne wymiary itp.)

Być może, że prawdą okaże się rewelacyjna nowa hipoteza, iż pod Kopułą Inwalidów spoczywają zwłoki cesarskiego służącego, który zmarł na dwa tygodnie przed swym panem, podobno właśnie otruty arszenikiem. Był on podobny do Napoleona i pewno wyniki badań wykazują, że nawet maska pośmiertna uważana za napoleońską, jest być może zdjęta z martwej twarzy jego służącego.

— A CO z samym Napoleonem?...

— PONOĆ morska eskadra Anglików, wykradła go z grobu, a na jego miejsce przeniosła zwłoki famulusa i stąd głosy, podnoszące się ostatnio we Francji: Anglicy, oddajcie nam Napoleona!

Rozm. Krystyna **KOLIŃSKA**

Nowe i stare w polityce azjatyckiej USA

Podróż Nixona - złudzenia i realia

NIESPODZIEWANE PRZEDŁUŻENIE TRASY pierwszej części azjatyckiej podróży prezydenta Nixona o Południowy Wietnam nie zaskoczyło opinii publicznej. Wszakże cała geneza tego błyskawicznego tournee wywodziła się nie skądinąd, jak właśnie z Wietnamu, z wojny wietnamskiej, która zmusiła prezydenta Nixona u progu objęcia przezeń władzy w Białym Domu do zapowiedzi gruntownej rewizji azjatyckiej polityki Stanów Zjednoczonych.

BEZOWOCNOŚĆ wysiłku militarnego w Wietnamie nie budzi już dzisiaj najmniejszych wątpliwości również w amerykańskich kołach kierowniczych. Co byłoby jednak, gdyby w miejsce jednego Wietnamu — wybuchło w Południowo-Wschodniej Azji kilka podobnych konfliktów, w które zaangażowałyby się zbrojnie Stany Zjednoczone wierne hasłom walki z komunizmem i koncepcji „żandarma świata", z takim zapałem realizowanej przez prezydenta Johnsona?

Rewizja azjatyckiej polityki USA wymagała odpowiedzi na dwa pytania: PIERWSZE — w jaki sposób wycofać się z Wietnamu, nie tracąc twarzy, wpływów w tym kraju i nie dopuszczając do władzy komunistów — czyli Narodowego Frontu Wyzwolenia. DRUGIE — w jaki sposób nie dopuścić do innych „Wietnamów": które mogłyby mieć katastrofalne skutki dla Stanów Zjednoczonych.

JUŻ pierwszy problem pokazał, iż sprawa nie jest prosta. Zapowiedzianą rewizję polityki wietnamskiej zaczęto realizować z przykładowym brakiem konsekwencji. Działania zbrojne przeciw partyzantom nie ustały, nie zaprzestano aktów prowokacji przeciw DRW, a zapowiedziane do końca roku wycofanie z Wietnamu 25 tysięcy amerykańskich żołnierzy nie wychodzi poza wymiary symbolu. Wszystko to, rzecz jasna, rzutuje na przebieg paryskich rokowań pokojowych i prowadzi do przedłużania konfliktu. I chociaż założymy, że Nixon, pod naciskiem opinii publicznej istotnie pragnie zakończenia wojny i wycofania wojsk USA z Wietnamu, to przecież wypada stwierdzić, że codzienna praktyka podważa wiarygodność jego słów.

TO SAMO, lub prawie to samo można powiedzieć o nowej polityce USA w Azji. Jak kiedyś pokazał przykład NRF, słowo „nowa" nie zawsze musi oznaczać naprawdę coś nowego. Podobnie rzecz się miała z platformą polityczną, którą wykładał prezydent Nixon w kolejnych stolicach azjatyckich: w Manilii, Bangkoku, Dżakarcie. Sens tej platformy sprowadzał się do tego, że **Stany Zjednoczone postanowiły wprawdzie zrezygnować z utrzymywania wojsk w zaprzyjaźnionych krajach azjatyckich, a tak że uważają, że rządy tych krajów powinny wziąć na siebie cały ciężar obrony (w razie „komunistycznej agresji"), niemniej jednak czują będą nad „bezpieczeństwem" tego rejonu ze swych baz morskich i lotniczych na Pacyfiku, a także udzielą swym sojusznikom wszechstronnej pomocy gospodarczej, jub w razie potrzeby — i wojskowej).**

Tak więc to, co jest nowe w „doktrynie Nixona" — ostatnie jest natychmiast tym, co jest w niej stareg. Bo zanim doszło do interwencji amerykańskiej w Wietnamie USA deklarowały swym azjatyckim sojusznikom dokładnie to samo: ochronę ich **bezpieczeństwa** i gotowość niesienia pomocy...

NIEWĄTPLIWIE jednak po raz pierwszy polityka amerykańska w tak zdecydowany sposób formułuje jedno: Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zwalniać od wszelkich trosk i ciężarów swoich sojuszników w Azji.

Z drugiej strony — w Waszyngtonie wyraża się obawy, że „nowa polityka azjatycka", nie rozpraszając bynajmniej wątpliwości, tych którzy twierdzą, że USA nie zrezygnowały z roli antykomunistycznego przedmurza na tym kontynencie, stwarza również niebezpieczeństwo dla samych Stanów Zjednoczonych. Zachęcane do samodzielności pod względem obrony państwa azjatyckie mogą z apeli tego rodzaju wysnuć zbyt daleko idące zdaniem Waszyngtonu wnioski. Tym bardziej, że w Azji nie można zapominać o wpływach dwóch innych mocarstw, z różnych wychodzących platform, ale niewątpliwie z uwagą wysłuchiwanych w wielu stolicach: **Związku Radzieckiego i Chin.** Ten właśnie problem, układu sił i stosunków między trzema mocarstwami — jest, zdaniem obserwatorów, głównym tematem rozmów prezydenta Nixona na azjatyckiej trasie. Od niego bowiem zależy w gruncie rzeczy przyszłość Azji.

ZOFIA ARTYMOWSKA

KATASTROFA KOLEJOWA W JUGOSŁAWII

◆ Ze Skopje donosi TANJUG, że w nocy ze środy na czwartek wydarzyła się katastrofa kolejowa na odcinku Tetowo — Gostivar w Macedonii. Trzy odczepione od pociągu wagony-cysterny zjechały pochyłym torem w pełnym pędzie i zderzyły się z osobowym pociągiem motorowym, który kierował się do Gostivaru. Pierwszy wagon pociągu motorowego został zmiażdżony. Przypuszcza się, że ponieśli śmierć wszyscy pasażerowie w liczbie trzydziestu. Drugi wagon doznał uszkodzeń i wielu pasażerów zostało tam rannych. Dwóch rannych zmarło w szpitalu.

PODWYŻKA CEN GAZU I ELEKTRYCZNOŚCI WE FRANCJI

◆ Od 1 sierpnia br. ceny gazu i elektryczności zostały we Francji podwyższone o 4 procenty co potwierdza wyjątkowo trudną sytuację finansową kraju. Podwyżka uderza przede wszystkim w indywidualnych użytkowników i właścicieli drobnych warsztatów. Wzrosła cena prądu o niskim napięciu, a takiego nie używają wielkie zakłady.

Specjalny statek do zbierania ropy naftowej z powierzchni morza

MOSKWA PAP. W Związku Radzieckim zbudowano specjalny statek „Sanitar" przeznaczony do zbierania ropy naftowej, rozlanej na powierzchni morza. W ciągu godziny „Sanitar" może zebrać do 7 ton rozlanej ropy. Zbudowana będzie cała seria jednostek tego typu.

Specjaliści radzieccy przywiązują dużą wagę do walki z „naftowym niebezpieczeństwem". Niedawno zorganizowano konkurs na najskuteczniejsze środki techniczne i chemiczne, zapobiegające zanieczyszczaniu mórz i oceanów. Przesłano ponad 200 projektów urządzeń, aparatów i środków chemicznych. Inspiracją do zorganizowania takiego konkursu była słynna katastrofa tankowca „Torrey Canyon" u wybrzeży W. Brytanii.

POWRÓT DO DNIA POWSZEDNIEGO

Tajemniczy obelisk

W POBLIŻU Delhi stoi kolumna z kutego żelaza. Jej wysokość wynosi 7 m, waga — 6 ton. Wzbudza ona zainteresowanie naukowców tym, że w czasie, kiedy była wykonana, 415 r., hinduskim mistrzom nieznana była jeszcze technika kucia wielotonowych brył żelaza. Drugą zagadką jest to, że na 15,5 wieku liczącej kolumnie nie ma śladu rdzy.

A ludowe podanie, związane z tajemniczą kolumną mówi, że kto zdoła ją objąć (stojąc tyłem), tego czeka szczęście i spełnienie życzeń...

(CAF - TASS)

„Wybielacze" NPD

Chrześcijańska demokracja stawia na neofaszystów

SKANDAL, który wybuchł w NRF w związku z wiecem przedwyborczym neofaszystowskiej partii NPD we Frankfurcie, z dwóch względów zasługuje na uwagę: po pierwsze — świadczy o coraz bezczelniejszych poczynaniach tej partii, która czując się w pełni praw nie zawahała się zademonstrować najbardziej klasycznej metody „walki politycznej" swej poprzedniczki NSDAP: faszystowskich bojówek zbrojnych w hełmy, rękawice i kastety, krwawo rozprawiających się z przeciwnikami faszystowskiej imprezy, po drugie — przy okazji uchylili przyłbicy niektórzy obrońcy neofaszystów, z najwyższej hierarchii zachodnioniemieckiej chadecji.

Co do charakteru NPD — niewiele istnieje poza granicami Niemiec zachodnich złudzeń. Co więcej, dyskusja tocząca się na ten temat od pewnego czasu w samej Republice Federalnej dowodzi, że i tam wielu ludzi nie daje się nabrać na „demokrację" Adolfa von Thaddena, nie bez racji nazywanego Adolfem II. Cóż z tego, kiedy potężne czynniki roztaczające opiekę nad pogrobowcami III Rzeszy uratowały NPD przed delegalizacją, o którą apelowali ludzie uczciwi w NRF.

NIEJEDNOKROTNIE już partia ta, której program i działanie — zgodnie z opinią najwyższych czynników — „nie jest sprzeczne z konstytucją NRF", wywoływała różne skandale, ale zbladły one niewątpliwie po ostatnim pokazie nazistowskiej techniki we Frankfurcie. Tym bardziej wymowne jest, że właśnie teraz ujęli się za NPD dwaj czołowi przywódcy partii chrześcijańsko-demokratycznej — sam kanclerz Kiesinger i przewodniczący Bundestagu — Kai-Uwe von Hassel. Pierwszy — w wywiadzie dla jednego z dzienników, drugi — przemawiając w Monachium do dziennikarzy. Obaj mężowie stanu wypowiedzieli z największą powagą tę samą myśl: **że NPD nie jest partią neohitlerowską...**

Niezwykłe to odkrycie wprawiło opinię publiczną NRF w prawdziwe osłupienie. Od kiedy to bowiem kastety i masakrowanie przeciwników politycznych należą do arsenału demokratycznych środków? Wypowiadając swoje, niewątpliwie szczere, poglądy kanclerz NRF i przewodniczący zachodnioniemieckiego parlamentu kierowali się solidarnością z wieloma punktami programu partii von Thaddena, do złudzenia przypominającego program samej partii chadeckiej pod względem zawartych w nim szowinistycznych, nacjonalistycznych i odwetowych postulatów.

NIE PRZEWIDZIELI jednego tylko: że taką burzę wywołają zarówno incydenty we Frankfurcie, jak i kompromitujące wypowiedzi von Hassela i Kiesingera. Zarówno SPD, jak i partia wolnych demokratów FDP wystąpiły z ostrą krytyką tych wystąpień, a z wielu stron rozlegają się żądania usunięcia przewodniczącego Bundestagu z jego funkcji. Czyżby przywódcy CDU liczyli, że postawienie na neofaszyzm pomoże im wygrać jesienne wybory?

Z. A.

Pogłoski o śmierci Sukarno

DJAKARTA PAP. Ostatnio rozeszły się pogłoski o zgonie byłego prezydenta Indonezji, Sukarno. Rzecznik rządu indonezyjskiego oficjalnie zdementował 1 bm. te pogłoski. Były przywódca Indonezji, Sukarno, liczy 68 lat. Został on pozbawiony funkcji prezydenta po wydarzeniach z października 1965 roku.

Szpital psychiatryczny -miejscem rozrywki?

LONDYN. Wśród psychiatrów brytyjskich odzywają się głosy zaniepokojenia sytuacją, jaka wytworzyła się w niektórych nowoczesnych szpitalach psychiatrycznych.

Jeden z lekarzy wyraził pogląd, że zakłady te stają się „gniazdkami gier, zabaw i miłości". Stwierdził on, że niepokoi go nie moralny aspekt zagadnienia, lecz skłonność pacjentów do uciekania od rzeczywistości. Specjalista ów powołał się na liczne przypadki, zwłaszcza wśród kobiet, kiedy pacjenci odmawiają opuszczenia szpitala, pytając dlaczego mają wracać do krótni domowych, jeśli w szpitalu mają zapewnione rozrywki i przyjemne towarzystwo.

Elektroniczne kierowanie ruchem ulicznym w Moskwie

MOSKWA PAP. Władze Federacji Rosyjskiej poświęciły ostatnio wiele uwagi dalszemu usprawnieniu komunikacji miejskiej w Moskwie. Zabudowa dzielnic peryferyjnych rozszerzyła granice miasta i zwiększyła obciążenie transportu. Metro, tramwaje, autobusy i trolejbusy przewożą dziennie 12—13 milionów pasażerów.

Rada Miejska Moskwy postanowiła znacznie zwiększyć liczbę autobusów i trolejbusów. Długość linii moskiewskiego metra zwiększy się do roku 1975 o 54 kilometry.

Eksperci wiążą duże nadzieje z przewidywanym wprowadzeniem za kilka lat jednolitego telewizyjnego systemu automatycznej regulacji ruchu. Na jednym z najruchliwszych placów Moskwy, z którego rozchodzi się siedem arterii, zainstalowano do świadczalny model systemu. Precyzyjne regulowanie ruchem przy pomocy techniki elektronowej umożliwiło zwiększenie zdolności przepustowej placu o niemal 1/3.

Norweski frachtowiec zatonął na Morzu Arktycznym

OSLO PAP. W czwartek zatonął na Morzu Arktycznym w odległości około 120 mil morskich od północnych wybrzeży Norwegii frachtowiec norweski „Wenny" z 40 osobami na pokładzie. W wyniku natychmiastowej akcji uratowano 6 osób. Piloci samolotów dokonujących lotów obserwacyjnych nad miejscem katastrofy stwierdzili, że na morzu znajdują się łodzie ratunkowe i trat wy z rozbitkami.

◆ Dzieci-grzeczniejsze ◆ Żony-ładniejsze ◆ Mężowie-uprzejmiejsi

RODZINA ROBOTNICZA NA WCZASACH

SOCJOLOG NA URLOPIE POWINIEN ODPOCZYWAĆ. Zdarza się jednak, że zamiast spacerować po lesie czy pływać w jeziorze — zajmuje się obserwacją wypoczywających. Tworzą oni tzw. grupę formalną. Łączy ich wspólny pobyt na wczasach i podobny tryb życia. Coraz częściej także — miejsce pracy. Rodzinne wczasy zakładowe, choć młodsze od związkowych FWP, prześcignęły je o kilkadziesiąt tysięcy miejsc i o wieleset tysięcy wypoczywających.

ZE spostrzeżeń socjologa wynika kilka ciekawych rzeczy. **Wczasy zakładowe wywołały przewrót w obyczajach.** Przedtem robotnik albo przedrzemał urlop w domu, albo jechał na wieś pomagać rodzinie w żniwach, albo szukał dodatkowych zarobków. Dziś młodsza generacja robotnicza z żonami i dziećmi szturmuje domki campingowe jak tradycyjni goście wczasowi — pracownicy umysłowi. Sprawdziły się słowa socjologów z połowy lat pięćdziesiątych. Chcąc zachęcić robotników do wczasów, trzeba było zaproponować im wspólny pobyt z rodziną.

Robotnicza rodzina na wczasach zakładowych dokłada starań żeby **wypaść jak najlepiej w oczach innych wypoczywających.** Urlop pod sosną nie jest po to, aby pozwolić dzieciom stawać na głowie, tranzystorom grać na cały regulator, żonie nie układać włosów, a mężowi golić się raz na tydzień. Nowy model zachowania na campingu wymaga, żeby panie wyglądały ładniej, panowie byli uprzejmiejsi i nosili się schludniej, a dzieci i radioodbiorniki zachowywały się dyskretniej niż w mieście. Socjolog jeszcze nie wie czemu przypisać wyższą kulturę bycia na urlopie — **ale ma już dość powodów żeby o niej mówić.**

Rodzina robotnicza jest młodym gościem w miejscach zorganizowanego wypoczynku i nie wie, jak ciekawie spędzić czas. Jeśli kierownictwo ośrodka nie pomyśli, czym wypełnić godziny między posiłkami — robotnicy odpoczywają „biernie", najczęściej na leżaku koło swojego domku. Jest to o niebo lepsza forma wypoczynku niż ich ojców, nie mówiąc o dziadkach. Lecz byłoby jeszcze lepiej, gdyby urozmaicali sobie urlop wycieczkami krajoznawczymi, zwiedzaniem zabytków, ćwiczeniami sportowymi itp. Czasem jedno pójście do muzeum regionalnego albo obejrzenie wystawy fotograficznej uszczęśliwi człowieka na całe życie: obudzi drzemiącego niemal w każdym „konika" — bez interesowne, dobrowolne, trwałe zainteresowanie ku jakimś sprawom lub rzeczom.

Chyba nie żądamy zbyt wiele prosząc aktyw związkowy i kierownictwo zakładów, aby wzbogacili program pobytu pod campingowym dachem. Parę wycieczek z przewodnikiem PTTK nie nadweręży społecznej kasy wczasowej. Na pewno zaś wpłynie na dalsze pożądane zmiany modelu kultury robotniczej.

IRENA GDOWSKA

„Podwieczorek" w nowym lokalu

POPULARNY wśród radiosłuchaczy „Podwieczorek przy mikrofonie" tym razem odbył się w nowym lokalu, mieszczącym się w kompleksie zabudowań Ściany Wschodniej ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Prowadzili go: Zenon Wiktorczyk i Tadeusz Ros. Grał zespół muzyczny pod kierownictwem Cz. Majewskiego. Wśród wykonawców znaleźli się ulubieńcy radiosłuchaczy: Barbara Marszelówna, Hanna Bielicka, Rena Rolska, Andrzej Rumian i inni.

Szczególnie serdecznie zostały przyjęte przez publiczność: Joanna Rawik, Irena Santor oraz gość „Podwieczorku", piosenkarka czechosłowacka — Hanna Flanderkova. Burzą oklasków nagrodzony został dowcipny monolog „Powróżyć" pióra Krystyny Żywulskiej, wygłoszony przez Alinę Janowską. Na radiowej antenie program ten znajdzie się 3 i 10 sierpnia (pr. I i II).

NA ZDJĘCIU: — Alina Janowska w monologu „Powróżyć".

Muzyczne to i owo

Z ELLINGTONEM — NA CZTERY RĘCE...

◆ *TV przypomniała niedawno znakomity film Otto Premingera „Anatomia morderstwa" do którego muzykę skomponował jeden z „wielkich" jazzu — Edward Ellington. „Duke" przez chwilę gościł też na ekranie — scena — w klubie tanecznym — grając na cztery ręce z... Jamesem Stewardem.*

SOPOT CORAZ BLIŻEJ

◆ *Szybkimi krokami zbliża się termin rozpoczęcia (21 bm.) tegorocznego festiwalu sopockiego. Lista uczestników została już definitywnie ustalona — postaramy się ją wkrótce w całości opublikować. Dziś informujemy jedynie, iż koncerty prowadzić będzie Lucjan Kydryński w towarzystwie uroczych spikerek TV.*

„MY CHCEMY NIEMENA!"

◆ *Brak w ekipie polskiej na MFP w Sopocie ulubieńca młodzieży — Czesława Niemena wywołał falę gorących protestów wyrażających się w licznych listach przesyłanych zarówno do organizatorów jak i... poszczególnych redakcji. Sytuację rozwiązano w sposób salomonowy: Niemen będzie śpiewał w Sopocie podczas licznych imprez towarzyszących.*

CO NOWEGO U MARYLI RODOWICZ?

◆ *Na pytanie to odpowie sama „dziewczyna z gitarą" w wywiadzie udzielonym „Kurierowi". Opublikujemy go już w niedzielnym numerze naszej gazety.*

Zebrał: (get)

„Co to jest zdrowie?"

ZNANA krakowska III Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej, kierowana przez prof. dr Juliana Aleksandrowicza, obchodzi swoje dwudziestolecie z pokaźnym dorobkiem: 42 doktoraty i 5 habilitacji, 700 opublikowanych prac naukowych, 10 wydanych podręczników akademickich.

Specjalnością tej kliniki jest umiejętność integracji nauk humanistycznych i medycznych. Temu problemowi poświęcona była wspólna konferencja przedstawicieli nauk medycznych i filozoficznych, poszukujących wspólnie odpowiedzi na pytanie: „Co to jest zdrowie?", jak i seminarium na temat: „Urbanistyka a zdrowie w 2000 roku" oraz „Integracja nauk a ochrona zdrowia w społeczeństwie jutra".

Według własnego projektu

Budują w mieszkaniu prawdziwy... samolot

NIEZWYKŁEGO ZADANIA PODJĘLI SIĘ trzej modelarze Aeroklubu Łódzkiego — **Jarosław Janowski, Witold Kalita i Stefan Polawski.** Postanowili mianowicie wybudować prawdziwy samolot, według własnego projektu. Do pracy zabrali się przed rokiem. Ponieważ nie mieli odpowiedniego pomieszczenia, zamienili na „halę produkcyjną" prywatny pokój w mieszkaniu jednego z budowniczych.

Budowa samolotu już dobiega końca. Będzie to maszyna jednomiejscowa, z pchającym śmigłem, umieszczonym za plecami pilota na wysokości skrzydeł. **Silnik zbudowano z dwóch silników motocykla „MZ";** będzie miał moc około 25 KM. Śmigło sklejono i wymodelowano z kilku warstw drzewa jesionowego. Samolot będzie miał rozpiętość skrzydeł 7,5 metra a długość kadłuba 5 m. Ma osiągać **prędkość około 160 km na godzinę a wysokość do 2 tys. metrów. Będzie mógł przebyć bez lądowania 400 km.**

Budowa samolotu wywołała liczne kontrowersje w kołach lotniczych. **Obowiązujące przepisy lotnicze nie zezwalają bowiem na loty tego rodzaju konstrukcji amatorskich nie sprawdzonych pod każdym względem przez specjalistów.** Trzy najważniejsze elementy maszyny: **silnik, kadłub i śmigło są prototypami,** podczas gdy nawet najbardziej doświadczeni konstruktorzy lotniczy **jako regułę przyjmują wyposażenie wypróbowanego już kadłuba w nowy silnik bądź w nowym kadłubie umieszczają wypróbowany silnik.**

Inicjatywa łodzian dała jednak asumpt do powstania pod patronatem tygodnika „Skrzydlata Polska" klubu amatorów konstruktorów. To daje nadzieję unormowania sytuacji prawnej amatorów porywających się na budowę samolotów według własnych projektów i skromnych środków.

Samolot łódzkich modelarzy ma być pokazany publiczności w końcu sierpnia br. z okazji uroczystości 40-lecia Aeroklubu Łódzkiego. Czy jednak poleci — nie wiadomo. Na oficjalny start zgodę muszą wyrazić władze lotnicze a te ze zrozumiałą skrupulatnością przestrzegają przepisów bezpieczeństwa w powietrzu. W razie braku zezwolenia podobnie jak to czynią inni konstruktorzy-amatorzy, łódzcy budowniczowie będą mogli na własne ryzyko oblatywać swoją maszynę na małych wysokościach, startując z prywatnych łąk poza terenem lotniska i... bez wiedzy władz lotniczych. (kate)

Fizyka nuklearna

OKOŁO 100 tysięcy artykułów publikuje się corocznie na temat rozwoju fizyki nuklearnej i możliwości pokojowego zastosowania osiągniętych w tym zakresie rezultatów naukowych. Z tej liczby 80 proc. publikacji przypada na 7 wysoko rozwiniętych krajów.

GDY przygrzewa sierpniowe słońce dopisują humory i... apetyt. (Foto. St. Cieślak)

Tylko dla dorosłych

Gry i zabawy

CO MA wspólnego brydż, poker czy szachy z jakąkolwiek inną grą? Czy w ogóle można wyodrębnić jakiekolwiek wspólne elementy?

OD takich właśnie pozornie prostych i błahych pytań zaczynają się zazwyczaj wielkie i ważne odkrycia, a także całe teorie naukowe. Tak było i w tym wypadku.

KONFLIKT, REGUŁY, KOALICJA

Spróbujmy udzielić odpowiedzi na postawione na wstępie pytanie. Po pierwsze więc zauważmy, iż w każdej wymienionej grze (i w ogóle w większości gier) istnieją co najmniej dwie strony, z których jedna usiłuje pokonać drugą, ma z nią „konflikt". Istotą gry jest więc sprzeczność, kolizja interesów. Po drugie, każda gra ma swoje reguły. Dalej, zauważmy, iż jeśli gra jest wieloosobowa – jak np. poker – to gracze mogą tworzyć koalicję (w pokerze jest to po prostu oszustwo, ale w takich grach, jak, powiedzmy, brydż – koalicja stanowi istotny ich element). Wreszcie, jeśli jedna ze stron uczestniczących w grze wygrywa – to druga przegrywa i zazwyczaj tyle samo.

Celowo nie zaczęliśmy naszych rozważań od definicji gry, choć dobry obyczaj uczonych nakazuje uprzednie wyjaśnienie używanych pojęć, zanim zacznie się o nich coś orzekać. Celowo... bowiem pomyślmy: czy w konflikcie dyplomatycznym państw albo w zwykłej sprzeczce żony z mężem nie mamy do czynienia ze sprzecznością interesów? Czy państwa nie mogą wchodzić ze sobą w koalicje, podobnie jak gracze, albo przemysłowy jednoczący się w monopolu?

OCZYWIŚCIE TAK! A wobec tego: czy nie byłoby rzeczą nęcącą posiadanie jakiejś ogólnej teorii, która by pozwalała nam podpowiedzieć w odpowiednim momencie którejś ze stron właściwą decyzję, właściwy „ruch"?

Taka teoria istnieje. Jest to matematyczna teoria gier, jeden z młodszych działów nauki. Dziś — właśnie dzięki swej ogólności — przeżywa okres rosnącej popularności i rosnącego znaczenia. Przecież np. pojęcie określonej decyzji gospodarczej daje skutki, które można zamknąć w ramach rozważań **zysk-strata... czyli wygrana-przegrana.** W tym wypadku organ podejmujący decyzję nie ma jednego określonego „przeciwnika" — ale dla teorii nie ma to najmniejszego znaczenia: potrafi ona wskazać właściwy ruch i w takich nietypowych dla zwykłych gier sytuacjach.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO I PEWNOŚĆ

OCZYWIŚCIE, istnieje wiele gier (i wiele konkretnych sytuacji w realnym życiu), w których trudno powiedzieć z całą pewnością, że określony „ruch" spowoduje określony skutek. Tak bywa w większości sytuacji rzeczywistych, i w takich grach, jak – powiedzmy – brydż czy poker, w których gracze nie dysponują pełną informacją o istniejącej sytuacji (nie znają wszystkich kart, bądź innych elementów). Ale i wówczas teoria przychodzi z pomocą, wskazując takie posunięcia, które z największym prawdopodobieństwem (już nie: na pewno!) prowadzą do pożądanych rezultatów. W wielu wypadkach pozwala to na minimalizację strat własnych albo maksymalne zwiększenie strat przeciwnika.

TU PEWNA CIEKAWOSTKA. Otóż znamy dobrze gry, które przy optymalnych decyzjach i ruchach graczy muszą skończyć się remisem: nikt nie wygra i nikt nie przegra (taką właściwość ma m. in. gra w „kółko i krzyżyk"). Bywają oczywiście i takie gry, w których jeden z graczy, jeśli tylko nie zrobi błędu, musi wygrać. Teoria gier pozwala w niektórych sytuacjach odpowiedzieć na pytanie, czy badana gra ma taką właściwość – i to znając jedynie bardzo ogólne charakterystyki tej gry. Tak na przykład z twierdzeń teorii wynika, że zarówno warcaby, jak i szachy należą do takich gier, w których istnieje system, zapewniający wygraną jednemu z przeciwników. Niestety (a może na szczęście dla amatorów tych gier...), teoria nie wskazuje ani tego, który musi wygrać (wydaje się, że w szachach i warcabach powinien to być grający „białymi"), ani też owego sposobu. Teoria stwierdza tylko, że sposób istnieje.

RZECZ JASNA, teoria gier (jak i każda teoria, stanowiąca tylko uproszczony opis sytuacji rzeczywistego świata) nie jest „dobra na wszystko". Bywają wypadki, w których jest bezsilna — takie, w których rzeczywistość jest zbyt skomplikowana dla jednoznacznego opisu. Wystarczy tu wspomnieć o przewidywaniu zachowania się człowieka (złożoność psychiki) czy zbiorowości ludzkiej. Choć, prawdę mówiąc, i w tych wypadkach teoria odnotowała już na swym koncie pewne sukcesy...

Matematycy bowiem, choć po cichutku, pchają się do wszystkich dziedzin nauki. Czerpią z nich natchnienie — i z drugiej strony dostarczają psychologom, socjologom, lekarzom, lingwistom i wielu innym wynikowców, których tamci sami nigdy by nie osiągnęli. I — między innymi — dlatego matematyka jest dziś tak ważna.

EPSILON

Aby szpital nie „starzał się"

INTERESUJĄCE sympozjum na szczeblu powiatu odbyło się ostatnio w Wyszkowie. Uczestniczyli w nim wybitni naukowcy i praktycy z zakresu medycyny społecznej, oraz aktyw powiatowej służby zdrowia. Konkretnie, reprezentowane były placówki naukowo-dydaktyczne, jak Katedra Organizacji Ochrony Zdrowia SDL, Studium Podyplomowe oraz Zakład — poświęcone projektowaniu zakładów służby zdrowia — przy wydziałach Architektury Politechniki Warszawskiej i Gdańskiej, Instytut Medycyny Pracy i Higieny Wsi w Lublinie, Instytut Urbanistyki i Architektury, szereg towarzystw naukowych, oczywiście — resort Zdrowia.

Z ciekawszych spraw, poruszanych na sympozjum, można wymienić zagadnienie szybkiego starzenia się funkcjonalnego obiektów służby zdrowia – i związaną z tym potrzebę elastycznego projektowania tych obiektów. Przy opracowaniu programu nie zawsze uwzględnia się rozwój demograficzny terenu — toteż nowe obiekty często przestają zaspokajać jego potrzeby już wkrótce po uruchomieniu.

Wiedeń, lipiec 69 (1)

Alfa-Romeo, Cizia i muzyka

DROGI PANIE REDAKTORZE! Wiedeń zdobyty. I to jak — z trąbami, fanfarami, sztandarami. Kontynuując Jego Królewskiej Mości Jana Sobieskiego tradycje, z należną pompą, w glorii wjechaliśmy do naddunajskiej stolicy (my, to znaczy moja magnifika, ja i Cizia).

JEŚLI CHODZI o fanfary, to zastąpił je sygnał policyjnego wozu, z wnętrza którego uprzejmy funkcjonariusz dał mi znak, abym jechał szybciej, jako że czterdziestka na liczniku grozi zatamowaniem ruchu ulicznego. Dodałem więc gazu, strzałka szybkościomierza stanęła na sześćdziesiątce i od tej pory wszystkie drogi mieliśmy otwarte. I to dosłownie. Na każdym skrzyżowaniu trafialiśmy na zielone światło. Jechaliśmy środkowym pasem wyprzedzając jakieś tam Volkswageny, Fiaciki, Dauphinki, koło nas śmigały na lewym pasie Mercedesy, Ople, Fordy-Mustangi i jak się jeszcze całe to tałatajstwo nazywa. Cizia trzymała się znakomicie, nie zwracając uwagi na podrywacko-porozumiewawcze mrugnięcia reflektorów różnych Jaguarów, Alfa-Romeo czy Porschów (by uniknąć nieporozumień i niepoważnych podejrzeń, wyjaśniam, że Cizia to nazwa mojej „Syrenki 104" — ot co!). Raz tylko zadrżała niespokojnie, kiedy przemknęło obok niej MBW 600. Zupełnie się jej nie dziwię... Cóż to za motor! Rolls-Royce wśród motocykli — na czwartym biegu ma około 180 km na godz. i na tym samym czwartym biegu można się turlać z mini-szybkością 15 km, bez żadnych szarpań. A więc jest to maszyna nie ustępująca w niczym naszemu — nieodżałowanej pamięci „Junakowi", motor którym można się śmiało pokazać w każdym, najbogatszym, nawet wytwornym szpitalu!

JA się zagadałem o motorach, a tu tymczasem znów trafiam na czerwone światło. Co się okazuje? Należy szybkość jazdy podwyższyć do siedemdziesiątki, o czym informują porozstawiane świetlne tablice.

REDAKTORZE KOCHANY — czy Pan sobie wyobraża co to za piekielna frajda rwać siedemdziesiątką przez miasto w potoku innych pojazdów ryczących na wysokich obrotach (tu z zasady nie jeździ się na bezpośrednim biegu, tylko na niższych, by mieć wystarczający zapas mocy na nagłe przyspieszenia) i to przy pełnej aprobacie „władzy". Bardzo mi to odpowiada, przy czym nader często stosuje mój ulubiony styl jazdy, zwany przeze mnie OZGD) Oczy Zamknąć — Gaz do Dechy!) Połowa kierowców to białogłowy, ale jak te babki jeżdżą... Niech mnie drzwi ścisną, jeśli jeszcze kiedykolwiek powiem jakiś dowcip na temat kobiety za kółkiem.

A więc — jako się rzekło — trąby, były co zaś do chorągwi ... ale o tym za chwilę.

JAK wygląda Wiedeń w lipcu? Ano, jeśli chodzi o Operę czy Filharmonię, to obie te czcigodne instytucje mają wakacje. Tym niemniej na brak imprez nie można narzekać. Wiedeńscy symfonicy koncertują na dziedzińcu Ratusza, choć nie jest to może najlepsze miejsce do występów — ostatnio na przykład okazało się, że Brahms ma swoją symfonię „Niedokończoną". Tak się bowiem stało, że umieszczoną w drugiej części koncertu II Symfonię mistrza Johannesa, trzeba było przerwać ze względu na zimno, które uniemożliwiało — zwłaszcza „dęciakom" — dalsze granie. W ślicznym, stylowym Teatrze Pałacowym w Schoenbrunnie idzie mozartowska wręcz, mało niestety znana opera Rossiniego „Jedwabna drabinka", w której sensację wzbudza w roli subretki urocza, obdarzona „dzwoneczkowym" głosem Japonka, Akiko Katzumato. Zresztą cały zespół złożony z czternastu młodych wokalistów jest wyraźnie międzynarodowy. Obie obsady legitymują się austriackimi, niemieckimi, portugalskimi, japońskimi, greckimi paszportami, żeby zaś było jeszcze weselej, śpiewają włoską operę po niemiecku.

WALERIAN PAWŁOWSKI

Nowe magazyny

W SZCZECINIE-DĄBIU rosną konstrukcje magazynów dla polskiego handlu zagranicznego. Budowę prowadzi Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. (fot. St. Cieślak)

Dwa łyki statystyki

Więcej welonów - mniej kołysek

TRZY PIERWSZE MIESIĄCE bieżącego roku były widownią 46 tysięcy ślubów. Jest to wprawdzie o około 3 procent więcej, niż w identycznym czasie roku ubiegłego, ale sezon związków małżeńskich zaczyna się u nas od Wielkiejnocy, a nasila między październikiem i grudniem. Dopiero więc pod koniec roku będziemy wiedzieli, czy kolejno dorastające roczniki wyżu demograficznego spieszą się do własnego ogniska domowego — czy wolą rozsądnie poczekać, dopóki nie zapewnią przyszłej rodzinie podstaw egzystencji, zwłaszcza mieszkania. Dodajmy, że ilość zawartych małżeństw w mieście i na wsi była do marca nieomal jednakowa.

Inaczej z przyrostem naturalnym. Ten w mieście nadal spada (25,8 tysiąca w pierwszym kwartale br., gdy w tym samym czasie ub. r. — 28,9 tys.). Na wsi jednak spada dwa razy szybciej (39,0 tys. i 45,9 tysiąca) i dystans między nim maleje. Ogółem nadwyżka urodzin nad zgonami wyniosła w pierwszym kwartale br. około 65 tysięcy. Sądząc po dotychczasowej „modzie" można oczekiwać, że wiosną i latem przyrost naturalny będzie nieco większy. Mimo to nadzieje zwolenników nawrotu wielkiej rozrodczości doznały niewątpliwie zawodu. Choć już piąty rocznik dziewcząt „wyżowych" wstępuje w związki małżeńskie — niemowląt jak ubywało, tak ubywa.

Zima bieżącego roku przyniosła najwyższą w ostatnich dwóch latach liczbę zgonów — 74,9 tysiąca (gdy w tych samych miesiącach ub. r. 62,6 tys., a w roku 1967 — 74,5 tys.). Wprawdzie zima i związane z nią choroby zbierają zawsze dodatkowe żniwo śmierci, jednak właściwy powód wzrostu wskaźnika śmiertelności tkwi gdzie indziej. Jest nim starzenie się społeczeństwa polskiego, szybkie zwiększanie się liczby osób, które osiągnęły lub przekroczyły statystyczną średnią długość życia. To zjawisko będzie się dalej pogłębiać. Należy więc oczekiwać, iż nasz dotychczasowy — jeden z najniższych w świecie — wskaźnik zgonów będzie szedł w górę, zbliżając się systematycznie do wskaźnika innych państw wysoko uprzemysłowionych.

Inaczej ma się sprawa ze zgonami niemowląt. Tu odsetek dalej spada, choć należałoby sobie życzyć, aby robił to szybciej. Bardzo dużą satysfakcję sprawia nam, iż w pierwszym kwartale br. na wsi zmarło o 10 procent mniej niemowląt, niż przed rokiem, i o 25 proc. mniej, niż w analogicznych miesiącach 1967, r. w miastach wskaźnik ten utrzymał się na poziomie z roku ubiegłego, a w stosunku do 1967 r. obniżył się o około 10 procent.

(I. K.)

Rzeszowski eksperyment

RZESZOWSKIM eksperymentem nazwano w początkach 1968 r. śmiały projekt jedlickiej rafinerii nafty, polegający na regenerowaniu zużytych olejów silnikowych. Od tego czasu zebrano i przerobiono w rafinerii 258 tys. ton oleju, uzyskując zupełnie dobry nowy towar. Do końca roku Jedlicze zregenerują jeszcze 70 tys. ton olejów. Warto dodać, że realizacja tego pomysłu przynosi już gospodarce narodowej olbrzymie oszczędności, przede wszystkim dewizowe.

Boretius - Borecki z Giżycka

DR STANISŁAW FLIS – lekarz i historyk medycyny, penetrujący stare archiwa na terenie Warmii i Mazur, wspólnie z mgr Emilią Sukiert-Biedawiną, „wygrzebał" ślady zasłużonego lekarza i uczonego, który w XVII wieku działał w Giżycku. Był to Boretius – czyli Maciej Ernest Borecki, wychowanek Uniwersytetu Albertyńskiego w Królewcu, który mając zaledwie 30 lat został profesorem, członkiem królewskiego kolegium medycznego i naczelnym fizykiem miasta.

Osoba Boretiusa interesuje współczesną medycynę m. in. z tego względu, że właśnie on stosował zabiegi profilaktyczne przeciw ospie, a pomyślne próby skłoniły uczonego do dalszych badań, których wyniki zostały opisane i wydane drukiem w Królewcu. (k)

EXBRAYAT — Przekład WANDY WĄSOWSKIEJ

Śpij spokojnie, Katarzyno...

16

— Proszę, zechce pani usiąść.

Jakkolwiek Kurt nie był zbyt skłonny do zachwytów nad urodą kobiet, to jednak ocenił przybyłą jako osóbkę ogromnie pociągającą.

— Czy zamierza pani powiedzieć mi coś na temat ofiary mordu, której nazwiska nie udało mi się dotychczas ustalić?

— Nazywała się Katarzyna Buchberger; przyjaźniłyśmy się...

Przy tych ostatnich słowach głos młodej kobiety drgnął, jakby się miała rozpłakać.

Była to dla Kurta tak wielka niespodzianka, że z trudem opanował się, aby nie zdradzić swojej radości.

— Dlaczego dopiero teraz zdecydowała się pani tu przyjść?

— Byłam na urlopie w Reutlingen u moich rodziców i wróciłam dziś rano. Wiadomość o śmierci Katarzyny tak mnie przygnębiła, że potrzebowałam paru godzin, aby się nieco opanować. Lubiłyśmy się bardzo, chociaż nie widywałyśmy się zbyt często.

— A jaka była tego przyczyna?

— Obie dużo pracowałyśmy, każda w innym zawodzie, a przy tym ona mieszkała w Heidelbergu.

Nazwa ukochanego miasta zabrzmiała dla Kurta jak muzyka.

— Proszę, niech pani mówi dalej, panno Thiele.

— Jestem fryzjerką, pracuję w zakładzie na Uhlandstrasse. Blisko rok temu Katarzyna, której jeszcze wtedy nie znałam, zjawiła się u nas w charakterze klientki. Była tego dnia tak szczęśliwa, że chciała podzielić się z kimś swoją radością. Przypadek zrządził, że ja właśnie ją czesałam.

17

Opowiedziała mi, że spotkała chłopca, który szalenie jej się podoba, a nawet snuła już plany na przyszłość. Było to trochę naiwne, ale dlatego właśnie mnie wzruszyło. Poczułyśmy do siebie sympatię i zaczęłyśmy się widywać. Katarzyna była rozbrajająca ze swoimi marzeniami o cichym szczęściu z ukochanym. Potrafiła opowiadać mi nawet, jak będzie wyglądało jej przyszłe mieszkanie i jakie imiona nada dzieciom! Czasem nawet mnie tym denerwowała, panie inspektorze.

— Dlatego, że to nie był pani ideał życia?

— Owszem, do pewnego stopnia tak. Każda dziewczyna chce wyjść za mąż, mieć ukochanego, dom... Ale trzeba mocno stąpać po ziemi... Wszystkie te przyjemności życiowe nie spadają z nieba, tylko się je zdobywa w trudzie. Co do mnie, to nie wierzę w królewicza z bajki, który poślubia pasterkę!

— Podczas gdy Katarzyna...?

— O, Katarzyna gotowa była wierzyć nawet w cuda!

— Więc panie zaczęły się widywać?

— Przeważnie raz w tygodniu. Gdy przyjeżdżała z Heidelbergu, zatrzymywała się u mnie. Spotykała się tu ze swoim przyjacielem.

— Czy sądzi pani, że to był człowiek żonaty?

— Nie, myślę, że był to raczej syn jakichś zamożnych rodziców, którym nie mógł powiedzieć o swoim związku z Katarzyną... Może był to student, który obawiał się, że ojciec nie zechce łożyć pieniędzy na jego studia?

— Czemu przypisuje pani fakt, że przyjaciółka nie wtajemniczała pani w tę sprawę?

— Mimo że przy pierwszym naszym spotkaniu zwierzyła mi się spontanicznie ze swojej miłości, to jednak potem o-

18

kazała się bardziej powściągliwa. Nie powiedziała mi nic konkretnego o swoim przyjacielu; uważała widocznie, że zdradzając mi jego nazwisko, byłaby wobec niego nielojalna.

— Tak że pani nie może udzielić mi żadnej wskazówki, która by pomogła mi odnaleźć człowieka, którego Katarzyna kochała?

— Niestety, żadnej. Bardzo mi przykro.

— Pani przyjaciółka spodziewała się dziecka. Czy pani o tym wiedziała?

— Tak. Parę miesięcy temu, gdy była już pewna co do swego stanu, powiedziała mi o tym, promieniejąc ze szczęścia. Była przekonana, biedulka, że przyjście na świat dziecka przyspieszy pomyślne zakończenie sprawy i że ojciec jej przyjaciela nie będzie śmiał w tych warunkach sprzeciwiać się ich małżeństwu.

— Ale nie mówiła pani o powodach, dla których rodzina nie zgadzała się na ich związek?

— Wspominała kiedyś bardzo mgliście o jakichś planach odnoszących się do kariery tego młodego człowieka i o tym, że muszą być cierpliwi.

— Z czego Katarzyna utrzymywała się?

— Z lekcji gry na skrzypcach.

— Jak sobie pani tłumaczy to, że nikt w Heidelbergu nie zaniepokoił się jej zniknięciem?

— W czasie wojny zginęła cała jej rodzina. Dzieciństwo spędziła w różnych sierocińcach, tak że nie miała nikogo bliskiego. Do czasu poznania swego przyjaciela była całkowicie pochłonięta muzyką. Brała jeszcze wciąż lekcje u jakiegoś znanego profesora, gdy tylko miała na to pieniądze.

c.d.n.

E. Potrzebowski pozdrawia Czytelników „Kuriera"

TRENER kubańskich lekkoatletów szczecinianin mgr Edmund Potrzebowski już teraz myśli... o olimpiadzie w Monachium.

Odbył w tych dniach wypad „lustracyjny" z Kuby do NRF i ze stadionu monachijskiego przysłał „Kurierowi" kartkę z pozdrowieniami.

Mgr E. Potrzebowski wierzy, że jego kubańscy podopieczni powtórzą na tartanowej bieżni w Monachium swój wielki sukces z Mexico-City. (a)

W żeglarstwie mieczowym nadal słabo

„Dar Szczecina" otwiera nową erę

Żeglarze zakończyli walki o trofea regat Gryfa o mistrzostwo Polski. Opustoszały wody Bałtyku, Zatoki Pomorskiej i Zalewu Szczecińskiego, na których przez kilka dni toczono zacięte boje. Za kilka godzin w ośrodku trzebieskim odbędzie się ostatni akt tej wspaniałej imprezy — zakończenie regat organizowanych w województwie szczecińskim z okazji 50-lecia żeglarstwa w Polsce.

UCZESTNICY i organizatorzy czynią ostatnie przygotowania do uroczystości. Przy kejach basenów ośrodka zacumowały jachty zatokowe i pełnomorskie. Honorowe miejsce zajął — zwycięzca regat „Dar Szczecina", który wzbudza tu największe zainteresowanie, nie tylko żeglarzy polskich.

Pięknie dziś wygląda port w Trzebieży: las masztów, setki flag zestawu „Kod" powiewających na lekkim wietrze, wszędzie pełno młodych uśmiechniętych ludzi, którzy jeszcze wczoraj walczyli o trofea, dziś żyją już wspomnieniami tych pięknych emocjonujących pojedynków.

MIEJSCE SZCZECINIAN

W FINNACH, Hornetach, Latających Holendrach szczecinianie nigdy nie należeli do czołówki. Ba, na ostatniej spartakiadzie rozgrywanej właśnie tu w Trzebieży nasz okręg zajął dalekie miejsce. W ciągu dwóch lat nasi żeglarze zrobili spore postępy, za małe jednak aby wejść do krajowej czołówki. Toteż wywalczenie przez dwóch zawodników, mieszkańców Dąbia — Jana Szeliwiaka i Jana Kobyliskiego piątego miejsca w klasie Hornet uważać należy za sukces.

W Finnach najlepszy szczecinianin — Z. Owdziej (AZS) — był dopiero 25 a Latających Holendrach Zb. Zbroja i J. Przełomski (Arkonia) — 19, tuż za nimi uplasowali się A. Wielopolski i W. Garczyński (AZS) oraz dalsze nasze 4 załogi. Tak więc w klasach jachtów mieczowych nadal zajmujemy dalekie miejsca.

SZCZECIN MORSKI

ZGOŁA INACZEJ wygląda sytuacja w żeglarstwie regatowym-morskim. Tu Szczecińskie winduje się na pozycję lidera. W klasie jachtów pełnomorskich dwa nasze jachty: „Dar Szczecina" i „Enif" zajęły pierwsze miejsca w swoich klasach. „Dar Szczecina" zdobył ponadto pierwsze miejsce i puchar główny VIII Międzynarodowych Regat Gryfa Pomorskiego dla najszybszego jachtu. Przybył on na metę prawie 7 godzin przed swymi rywalami. „Enif" wywalczył także tytuł mistrza Polski i miano najszybszej jednostki regat Gryfa po przeliczeniu.

W klasach jachtów zatokowych „Szkwał II" z Włókniarza był drugi a „Conrad" z LOK trzeci. W klasach jachtów balastowych, w Folkboatach nasze załogi zdobyły trzy pierwsze miejsca, w Starach wywalczyły drugie i trzecie a w Dragonach wicemistrzostwo. Do sukcesów tych należy dołączyć pierwsze miejsce JK AZS w regatach o Puchar Morskiej Komisji Sportowej PZŻ.

GDAŃSK POKONANY

OD DAWNA trwa wielka rywalizacja między dwoma najsilniejszymi ośrodkami żeglarskimi w Polsce: Gdańskiem i Szczecinem. Wielu działaczy z Wschodniego Wybrzeża przyznaje, że Szczecin tę wielką bitwę sportową już wygrał. Wygrał przede wszystkim dzięki inicjatywom, prężnemu działaniu. Jest to niewątpliwie wielka zasługa Stowarzyszenia Rozwoju Żeglarstwa. To przecież z inicjatywy Stowarzyszenia powstała flotylla sportowa licząca 85 jednostek, której flagowym jachtem jest „DAR SZCZECINA".

„DAR SZCZECINA" otwiera nową erę w szczecińskim żeglarstwie. Jego pierwszy start dowiódł przecież, że kierunek działania Stowarzyszenia był prawidłowy. Jachtem tym zachwycają się wszyscy, podziwiali go żeglarze zagraniczni uczestniczący w regatach oraz liczni turyści szwedzcy. „Dar Szczecina" jest przystosowany do udziału w największych regatach atlantyckich. Mówi się już o zgłoszeniu tej jednostki do przyszłorocznych regat bermudzkich, które odbędą się na trasie: Bermudy — Monte Carlo.

TADEUSZ REK

Młode rakiety na kortach

Tenisowy mecz Kopenhaga-Sparta

W PIERWSZYCH DNIACH sierpnia czeka licznych w Szczecinie kibiców „białego sportu" atrakcja dużego formatu. Sekcji tenisowej miejscowej SPARTY powierzono organizację międzynarodowego meczu **młodzieżowych reprezentacji Kopenhagi (Dania) i Szczecina.**

WARTO tu dodać że tenisiści SPARTY trenują w tym sezonie na siedmiu dobrze zaadaptowanych kortach, pozostających pod administracją SOSTiW. Pracownicy tej instytucji wykonali wszystkie prace remontowe we własnym zakresie, w czynie społecznym. Nie zapomniano nawet... o pomalowaniu ławek dla publiczności i kwietnikach.

A CO Z LODOGRYFEM? Dokonano już regeneracji płyty lodowiska oraz generalnej naprawy urządzeń chłodniczych (konserwacja, naprawa sprężarek, instalacja wentylatorów itp.) Są jeszcze kłopoty z oświetleniem obiektu, ale prawdopodobnie wszystko pod koniec września będzie uporządkowane.

W tym bowiem miesiącu hokeiści SPARTY powinni rozpocząć rozgrywki mistrzowskie w lidze okręgowej. Najciekawiej jednak zapowiadają się rozgrywki **w I lidze juniorów.** Trener i opiekun młodzieżowego narybku, Ryszard WIŚNIEWSKI wierzy że przez umasowienie hokeja na lodzie będziemy mogli realnie myśleć o awansie w ogólnopolskiej konkurencji. (a)

Jutro II ligowa premiera!

Garbarnia – Unia na pierwszy ogień

A więc dobiega końca letnia przerwa w rozgrywkach piłkarskich I i II ligi. Ekstraklasa zainauguruje spotkania 10 sierpnia. Tydzień wcześniej odbędzie się pierwsza kolejka pojedynków II ligi.

W nadchodzącym sezonie w II lidze nie będzie debiutanta. Z I ligi powróci, po jednorocznym pobycie w ekstraklasie, zespół rybnickiego ROW oraz wrocławski Śląsk, który przebywał w I lidze od sezonu 1964—1965. Te dwa zespoły zajęły miejsca warszawskiej Gwardii oraz Cracovii, które ponownie występują w I lidze.

Awans do II ligi wywalczyli mistrzowie czterech grup III ligi. Dla żadnej z tych drużyn nie będzie to debiut w wyższej klasie. MZKS Gdynia i Włókniarz Łódź opuściły szeregi II ligi w 1966 r. Mielecka Stal w 1967 r., a Urania — Ruda Śląska w 1966.

W najbliższą sobotę i niedzielę w pierwszej inauguracyjnej kolejce spotkań nowego sezonu zmierzą się następujące zespoły:

SOBOTA — Garbarnia Kraków — Unia Tarnów.

NIEDZIELA — Arkonia Szczecin — Motor Lublin, MZKS Gdynia — Górnik Wałbrzych, Stal Mielec — Śląsk Wrocław, Unia Racibórz — Olimpia Poznań, Urania Ruda Śląska — ŁKS Łódź, Włókniarz Łódź — ROW Rybnik.

Spotkanie Zawisza Bydgoszcz — Hutnik Nowa Huta zostało przełożone na 13 sierpnia. (a)

W samo południe przy 35-stopniowym upale!

Wspaniałą młodzież mamy w kolarstwie

W PRASIE CENTRALNEJ na czołowych miejscach ukazują się informacje relacjonujące wrażenia korespondentów z etapowego finiszu WDP na Ziemi Szczecińskiej.

TO był morderczy etap pisze sprawozdawca „Ekspressu Wieczornego" Trasa prowadziła wprawdzie przez najładniejsze tereny szczecińskiego województwa, ale kolarze przejeżdżając przez Międzywodzie, Dziwnów i Międzyzdroje mogli tylko z zazdrością rzucić okiem na przepełnione nadmorskie plaże.

192 km w samo południe, przy 35-stopniowym upale! Z peletonu pod adresem widzów stojących przy szosie rozlegały się bez przerwy okrzyki: WODY! WODY! Z pomocą kolarzom pospieszyli więc strażacy, polewano zawodników sikawkami i kubłami wody, ale to wszystko było mało.

Mimo tego straszliwego wprost upału kolarze znowu byli szybsi niż przewidywał to harmonogram. Znowu przeciętna szybkość wyniosła grubo ponad 42 km/godz., a na nowogardzkiej trasie kibice oklaskiwali wiele pięknych bojowych akcji. **To dobrze świadczy o postawie kolarskiej młodzieży, jak też o reprezentantach starszego pokolenia, który przyjęli wyzwanie do walki.**

Owacyjnie witał Nowogard zwłaszcza zawodników szczecińskich: **było dużo kwiatów, wiele radości, emocji i łez wzruszenia. (a)**

NA ZDJĘCIU: drużyna LKS „Gryf" Szczecin, mistrz Polski na torze 1969 r. Od lewej: Stanisław Weryk, Rajmund Zieliński, Wojciech Matusiak, Stanisław Labocha.

Foto: St. Cieślak

ME w koszykówce juniorek

M. Kostowska w reprezentacji

DZIŚ rozpoczynają się w kilku miastach NRF mistrzostwa Europy w koszykówce juniorek. Udział w zawodach bierze 12 ekip m. in. Polska.

OBOK Jugosławii (brązowe medalistki z 1967 r.) pierwszy i drugi „garnitur" koszykarek niemieckich będzie przeciwnikiem Polek w meczach eliminacyjnych. Grupa w której walczą nasze panie swoje spotkania rozgrywać będzie w Essen.

W ekipie polskiej, broniącej naszych barw na tej imprezie, występować ma również m. in. czołowa koszykarka szczecińskich Czarnych — Mariola Kostowska. (g)

Koszykarze Szczecina „za burtą"

OSTATNIO zakończył się w Zielonej Górze jeden z eliminacyjnych turniejów koszykówki juniorów, którego stawką był awans do finału Centralnej Spartakiady Młodzieży.

W imprezie tej obok gospodarzy występowały reprezentacje juniorów — Szczecina, Koszalina, Poznania i woj. wrocławskiego.

Niestety, naszym koszykarzom w Zielonej Górze nie powiodło się. Zajęli oni trzecie miejsce i tym samym odpadli z dalszych rozgrywek. (g)

Dziękujemy...

...STUDENTKOM i studentom Wydz. wychowania fizycznego WSN za miłe pozdrowienia z obozu w Myśliborzu.

...KAJAKARZOM — juniorom z „Wiskordu" — Żydowce za kartkę z Olsztyna, gdzie uczestniczą na zawodach ogólnopolskich na Jeziorach Mazurskich.

TEATRY

— nieczynne

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Fanfan Tulipan" g. 10.30, 13, 15.30, 18 — fr.-wł. od lat 14; „Pustelnia Parmeńska" g. 20.30 — fr.-wł. od lat 14 (piątek i sobota); w sobotę o g. 23.45 „Każdemu swoje" wł. od lat 18; KOSMOS (tel. 355-02) „Kowboju do dzieła" g. 9, 1.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. od lat 16 (piątek i sobota); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Maskarada szpiegów" g. 16, 18.30, 21 — fr.-wł. od lat 14; sobota: „Wyzwanie dla Robin Hooda" g. 11.15, 13.30, 18.30, 21 — ang. od lat 14; BAŁTYK (tel. 733-35) „Żyrafa w oknie" g. 10, 12, 14 — czesk. od lat 7; „Każdemu swoje" g. 16, 18.30, 21 — wł. od lat 18 (piątek i sobota); OGRODOWE — „Gamoń" — godz. 20.45 — francuski od lat 14 — panoram. (piątek i sobota); DERBY „Ostatnie polowanie" g. 20.45 — USA od lat 14 — panoram. (piątek i sobota); POLONIA (tel. 218-34) „Paryż—Warszawa bez wizy" g. 10.30, 13 — pol. od lat 11; „Kalejdoskop" g. 15.30, 18, 20.30 — ang. od lat 16 (piątek i sobota); PIONIER (tel. 475-02) „Ratuj dziadziu" g. 10; „Walizka z milionami" g. 11, 13, 15 — fr. od lat 14; „Toast" g. 17; „Spotkanie ze szpiegiem" g. 18, 20 — pol. od lat 12; „Boccaccio 70" g. 22 — fr.-wł. od lat 18 (piątek i sobota); PROMIEŃ — „Rzeczpospolita babska" g. 16, 18, 20 — pol. od lat 16; sobota: g. 20; „Szalony koń" g. 16, 18 — USA — od lat 11; MARS — „Anna Karenina" g. 17, 19.40 — radz. od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); KLIO (Krzekowo) „Gringo" g. 18, 20 — wł. od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); SZMARAGDOWE (Zdroje) „Na tropie sokoła" g. 17.30, 19.45 — NRD — od lat 14 — panoram.; sobota: g. 17: „Sokoł" g. 19 — pol. panoramiczny od lat 16; „Kapelusz pana Anatola" g. 21 — pol. od lat 16; MEWA (Żelechowo) nieczynne; sobota: „Nocne sam na sam" g. 18 czeski od lat 16; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Heroina" g. 18, 19.45 — NRD — od lat 16 (piątek i sobota); HUTNIK (Stołczyn) „Koniec barona Ungerna" g. 18, 20 — radz. od lat 14 — panoram. (piątek i sobota); BAJKA (Police) „Pan Wołodyjowski" g. 17, 19.40 — pol. panoram. od lat 14 (piątek i sobota); SYRENKA (Jasienica) „Porwany za młodu" g. 18 — NRD — od lat 14 (sobota); BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Kobiety zostają same" g. 19 — radz. od lat 16; DAR (Stargard) „Hudd syn farmera" — USA — od lat 16 — panoram.; sobota: „Tylko jedno życie" radz.-norw. od lat 11 — panoram.; PANORAMA (Stargard) „Szpieg wszedł z morza" — radz. od lat 11 — panoram. (piątek i sobota); GRYF (Gryfino) „Billy kłamca" ang. od lat 16 — panoramiczny; WISŁA (Goleniów) „Miłość i jazz" g. 14; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Dożyjemy do poniedziałku" radz. od lat 14 — panoram. (piątek i sobota); WENUŚ (Goleniów) „Powrót na ziemię" — pol. od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); FALA — „Jowita" g. 18, 20.15 — pol. od l. 18 (sobota).

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Benares — Bombaj" g. 10.30—20.30.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol: 66 — film „Byłam głupią dziewczyną" g. 19 — węg. od lat 14 — panoram. (piątek i sobota); ŁĄCZNOŚCI — Dworcowa 28 — czynny od g. 16; sobota wieczorek taneczny g. 20.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany: POŁOŻNICTWO — Pomorzany; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 g. 12-7; OGÓLNA - Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20-8; PRZYCHODNIE SKÓRNO - WENEROLOGICZNE — ul. H. Pobożnego 14 — g. 8—17; al. M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7; ul. W. Pola 6 — g. 8—16; ul. Kapitańska — g. 8—15; al. Wojska Polskiego 101 — g. 8—17; ul. Batalionów Chłopskich 76 — g. 10—16.

SOBOTA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; poradnie te same co w piątek).

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 736-44; NR 47 — al. Wyzwolenia 11 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 422-46.

PIĄTEK 1 SIERPNIA

DZIŚ: Piotra
JUTRO: Gustawa

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 32 st. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.

RADA DNIA

Dziś, w 25 lat po wybuchu Powstania Warszawskiego, TV polska nadaje szereg audycji poświęconych tej rocznicy. Obejrzymy m. in. film „63 dni" stanowiący archiwalną relację z pamiętnych wydarzeń sierpnia i września 1944 r. Początek projekcji — godz. 20.30.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromyńska 27 — sztuka Pomorza Zachodniego XIII-XVII w.; XX lat galerii sztuki polskiej; renesansowe stroje książąt szczecińskich; pokaz broni XVIII—XIX w.; 160 lat bitwy pod Raszynem g. 9—15; WALY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich; prehistoria Pomorza Zachodniego; przyroda; kultura Afryki Zachodniej; dzieje oręża polskiego w malarstwie St. Pajączkowskiego g. 9—15: ZAMEK — malarstwo krajów socjalistycznych — g. 11—18; BWA — Staromyńska 27 — wystawa plastyków z Zakopanego g. 9—15.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

PIĄTEK

16.40 Program dnia. 16.50 Dziennik TV. 17 Teleferie. 18.40 Kronika tygodnia. 18.55 Uroczysty wiecz6r w XXV rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. 19.50 Dobranoc. 20 Dziennik TV. 20.30 Film „63 dni". 21.30 Reportaż „Trzy zmiany Warszawy". 21.50 Dziennik TV. 22.15 Estrada literacka „Sierpień 1944". 22.45 Program na dzień następny.

SOBOTA

10 Film kanad. „Nikt nie mówi do widzenia". 16.15 Program dnia. 16.25 „Harcerski kominek". 16.50 Dziennik TV. 17 „Na pokładzie stanął kapitan" — film radz. 18.25 Magazyn kulturalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.05 „Szlakiem wielkich przemian". 20.35 „Cyrkowy wóz". 21.35 Dziennik TV. 21.55 Film „Niki nie mówi do widzenia". 23.15 Film „Jozefina Baker w Olimpii". UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PIĄTEK

14.15 Film TV jug. „Skopje". 15 „Australia". 15.20 Omówienie programu". 15.25 Gimnastyka. 15.35 Z reporterem w drodze. 16.30 Magazyn młodzieżowy. 17 Wiadomości. 17.05 Mecz l.a. 18.30 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Zatańcz ze mną". 19.20 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 „Niebieski kontynent". 21 Film z cyklu „Sherlock Holmes". 22.10 Kronika. 22.30 Program rozrywkowy.

SOBOTA

9.45 Omówienie programu. 9.50 Gimnastyka. 10 Kronika. 10.25 Film z serii „Sherlock Holmes". 12.20 Wiadomości. 12.25 Węg. TV — program rozrywkowy. 13.15 Politechnika TV. 14 Program z Rostocku. 14.30 Program dla młodych ludzi. 16 Wiadomości. 16.05 Teleturniej. 17 „Filmowany Brehm". 17.45 Wiadomości. 17.50 Sport. 18.45 Omówienie programu. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Wyjątki z programu rozrywkowego. 21.10 Komedia kryminalna „Za dużo przestępców". 22.30 Wiadomości. Sport.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 20, 23, 24

15.05 Piosenka z dedykacją. 15.15 „Ania z Zielonego Wzgórza". 15.45 Przystanek na żądanie. 16.20 Studio Rytm. 16.50 „Kanały". 17 Studio Rytm — cz. II. 17.40 Magazyn motoryzacyjny. 18.05 „Ludzie i konty-nenty". 18.25 Piosenki spod znaku Warszawskiej Nike: 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Koncert życzeń. 20.30 Pieśni walki i pokoju. 21.05 Ze wsi i o wsi. 21.25 5 minut o wychowaniu. 21.30 Koncert muzyki polskiej. 22.30 Polskie zespoły młodzieżowe. 23.10 „O co tu chodzi?" 23.15 Relaks muzyczny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 14, 23.50;

SERWIS RYBACKI: 18.15, 24

14.05 Orkiestra Martinasa. 14.45 „Nad Wisłą wstaje warszawski dzień". 15 Koncert muzyki polskiej. 15.50 Technika na co dzień. 16.15 „Ludzie i cienie". 16.35 Muzyka operowa. 17. PAW. 17.15 Sprawy do załatwienia. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 18.55 Transmisja uroczystego wieczoru poświęconego rocznicy Powstania Warszawskiego. 20 Wieczór literacko-muzyczny. 22 Z kraju i ze świata. 22.30 „O zdrowie człowieka". 22.45 Koncert muzyki polskiej. 23.15 Wieczorny koncert muzyki popularnej. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo". 17.40 Salon muzyki mechanicznej. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Zaproszony do nas — magazyn. 18.25 Wiek jazzu. 19 „Naszyjnik królowej". 19.30 „Warszawo, ty moja Warszawo". 19.45 Mini-max. 20.03 „Barnaba" — czyli dialogi platoniczne. 20.15 Śpiewa E. Demarczyk. 20.25 Omnibus muzyczny. 21 Warszawskie impresje muzyczne. 21.20 Bach, Mozart, Zieliński. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 21.15 Wspomnienie powstaniowe „Lekarz". 22.35 Przeboje bez słów. 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Muzyka nocą.

SZCZECIN UKF

16.10 Radiowa książka zażaleń. 16.20 Polskie piosenki filmowe. 16.40 Odrobinę humoru na co dzień.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 23, 24.

7.35 Muzyka poranna. 8.15 Piosenka dnia. 8.18 Melodie na dzień dobry. 8.44 Koncert życzeń. 9 Muzyka popularna. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.05 „Siawa i chwała". 10.25 Muzyka operowa. 11 Melodie filmowe. 11.20 Koncert orkiestry mandolinistów. 11.49 Gawędy rodzinne. 12.20 Koncert z polonezem. 12.45 Roliniczy kwadrans. 13 Jazzowe swawole. 13.20 „Przyjeżdżajcie do nas w goście. 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14 Czy znasz tę książkę. 14.30 Koncert orkiestry FR. 15.05 „Lato i ty". 16.15 W Studio Rytm i gdzie indziej. 16.35 Opowieści o gitarze. 17 Mój program na antenie. 17.20 „Czata". 17.45 Niespodzianka z melodią. 18.05 Lista przebojów Studia Rytm. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 „Dziś pytanie — wczoraj odpowiedź". 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.25 Na parkietach Paryża. 21 Podwieczorek przy mikrofonie. 22.30 Tańczymy wśród gwiazd.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 7.15, 12.25, 18.15, 24

7.17 Informacje na dzień dobry. 7.50 Muzyka. 9 Muzyczne propozycje na soboni weekend. 9.35 Muzyka baletowa. 10.25 Teatr FR „Dziwny pasażer". 11.25 Koncert chopinowski. 12.35 Reportaż. 12.50 Koncert życzeń 13.25 Radiowa lista przebojów. 13.40 „Cudzy rękopis". 14.04 Polscy piosenkarze w repertuarze zagranicznym". 14.30 „Mały relaks". 14.45 Tańce ludowe. 15 Z radiowej listy przebojów. 15.50 „O czym pisze prasa literacka. 16.10 Magazyn turystyczny. 16.30 Zanim drzwi ozdobi wizytówka. 16.40 „Morze w muzyce". 17 PAW. 17.15 Nasze sprawy. 17.25 Muzyczne popołudnie. 18.20 „Widnokrąg". 19.15 Zespół Art. WP. 19.30 Matysiakowie. 20 Recital tygodnia. 20.34 „Andyjski kraj — Boliwia". 21.05 Magazyn filmowy. 21.19 Muzyka taneczna. 22 Z kraju i ze świata. 22.30 „Czerwone cebule". 22.45 Radiovariete. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17 Program wieczoru. 17.05 „Czy to jest dobre?" 17.30 Charlie Chan prowadzi śledztwo. 17.40 Piosenki z włoskiego buta. 18 Ekspresem przez świat. 18.05 Magazyn filatelistyczny. 18.30 Klub Grającego Krążka. 19 Czytamy pamiętniki. 19.15 „Od Chevaliera do Dutronca". 19.40 Kabaret „Pod Egidą". 20.30 Walter and Connie. 20.45 Klub Grającego Krążka. 21 Gawęda „Ukazanie się lamparta". 21.10 „Ludzie i cienie". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść. 22.45 „Upalne noce sierpniowe". 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Wieczorne spotkanie z A. Williamsem. 23.50 Na dobranoc śpiewa Marusia.

Kronika wypadków

WCZORAJ przed południem na ul. Rymarskiej autobus PKS, którego kierowca nie zachował należytej ostrożności, wpadł podczas mijania na zaparkowany z boku jezdni samochód wojskowy. W konsekwencji, czworo pasażerów autobusu odniosło obrażenia ciała. Dwoje rannych, Edwarda R. z Gryfina i Irenę O. (adres nie ustalony) skierowano do szpitala. Straty materialne wynoszą ok. 10 tys. zł.

Z KANAŁU Regalicy wyłowiono wczoraj zwłoki 18-letniego Bogusława J., mieszkańca wsi Radziszewo, pow. Gryfino, który 28 ub. m. wypadł z łódki i utonął.

NA PLAŻY Mieleńskiej utopił się późnym popołudniem 7-letni Ryszard Wiatrowski, zam. w Cichorzu pow. Swiebodzin, który przebywał na plaży pod opieką dwunastoletnich kuzynów. Po dłuższych poszukiwaniach chłopca udało się wydobyć z wody, jednak wszelkie próby uratowania mu życia zawiodły.

POMIĘDZY Goleniowem a Nowogardem, wpadł w poślizg i wywrócił się do rowu samochód m-ki „Moskwicz" nr rej. XM 4919, prowadzony przez Zenona B. ze Świdnicy. Kierowca i jego żona odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Rannych skierowano do szpitala w Goleniowie.

NA UL. Świerczewskiego w Świnoujściu rozbił się o nie oświetloną przyczepę traktorową, należącą do browaru w Szczecinie, samochód m-ki „Warszawa" prowadzony przez Waldemara W. ze Świnoujścia. W kraksie odniosła obrażenia pasażerka samochodu, Janina S. Straty materialne ocenia się na 10 tys. zł.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Jagiellońskiej wybuchła dziś rano gwałtowna bójka. Jeden z uczestników rozróby, T. Z. — doznał złamania nogi. Rannego skierowano do szpitala. (ap)

NAUKA

NAUCZYCIEL szkoły średniej uczy matematyki. Tel. 760-16. 6874-G

PRACA

POTRZEBNA pomoc do mowa do dziecka. Szczecin - Niebuszewo, ul. Cyryla i Metodego 14/1. 7363-G

NIERUCHOMOŚĆ

GOSPODARSTWO rolne 8 ha, zabudowania, ogród sprzedam. Kierczuk, Tyrno, p-ta Ręczargowo, pow. Myślibórz. 7356-G

MATRYMONIALNE

NAJWIĘKSZY wybór ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. 2913-K

PANI lat 32 zapozna pana z mieszkaniem, do lat 35, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 7365.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 6608-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Jasieniak, tel. 263-63. 5959-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Edward Dydo, tel. 367-18. 6149-G

PRALNIA Chemiczna — Farbiarnia, Boh. Warszawy 7 (blisko Mickiewicza) czyści i farbuje wszelką odzież. Specjalność: farbowanie koszul nylonowych, materiałów elastycznych, laminatów. Zapłata przy odbiorze. 5288-G

KUPNO

STALE kupuję olejki eteryczne spożywcze i perfumeryjne aldehydy, wanilinę itp. Wytwórnia Chemiczna „Mrowna", Grodzisk Maz., ul. Niepodległości 17, tel. 53-59-72. 2912-K

SPRZEDAŻ

MEBLE różne oraz pianino m-ki „Foerster" sprzedam. Oglądać godzina 16—19, Woj. Polskiego 129. 7458-G

MZ—250 sprzedam. Domańskiego 9/4. 7296-G

SAMOCHÓD „Moskwicz" 403, rok prod. 1964 sprzedam, ul. Kr. Jadwigi 31/11. 7445-G

„TRABANTA" 601 po przebiegu 10 tys. km sprzedam. Tel. 431-79. 7188-G

BIAŁE, młode maltanki rasowe sprzedam, Goleino, Okólna 1. 7341-G

MEBLE, pianino, lodówkę, radioodbiornik — sprzedam. Małopolska 46/10, tel. 439-01. 7345-G

SAMOCHÓD osobowy „Warszawa" sprzedam. Cena 35 000 zł. Szczecin, Ściegiennego 1/3 w godz. od 14—17. 7348-G

SAMOCHÓD „Syrena" sprzedam. Cena 27 000 zł, ul. Malczewskiego 2/3. 7353-G

ROWER „Popularny" mało używany sprzedam. Cena okazyjna, ul. Włodkowica 7/3. 7355-G

MASZYNĘ do pisania „Konsul", nowa sprzedam. 3 000 zł. Łokietka 6/16 godz. 16—18. 7359-G

TANIO sprzedam „Opla Kapitana". Dąbrowskiego 16. 7371-G

LOKALE

STUDENTKA poszukuje pokoju nieumeblowanego od października. Tel. 354-67. 7370-G

DOMEK 1-rodzinny zamienię na 3-pokojowe mieszkanie z wygodami. Tel. 73-881 po godz. 16. 7204-Pr

PANI pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin, pod 7346.

SŁONECZNE, ciepłe, komfortowe mieszkanie (po remoncie) — pokój, kuchnia, łazienka, c.o., 46 m kw., I p., śródmieście zamienię z pracownikiem PKP na mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe lub spółdzielcze. Tel. 440-11 wewn. 5516 w godz. 7—15. 7359-G

KAWALERKĘ zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Boh. Getta Warszawskiego 1/11. 7360-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, nowe budownictwo zamienię na większe z c.o. Tel. 258-85. 7361-G

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju nieumeblowanego z używalnością kuchni. Tel. 382-04. 7368-G

ZGUBY

19.VII. zostawiono w budce telefonicznej przy Bramie Portowej mierni uniwersalny UM—4 nr fabryczny 102802. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Bol. Śmiałego 11/2 7358-G

23.VII.69 r. koło kościołów pod wezwaniem Serca Jezusa i Garnizonowym zagubiono zegarek damski, pozłacany z bransoletą. Znalazcę wynagrodzę. Śląska 42 m. 9a, Br. Pawlak. 7364-G

400 nagród dla Klientów ZURiT!

Wysokiej klasy telewizor produkcji krajowej

„FREGATA" — 19 cali

„SZECHEREZADA" — 23 cale

zakupiony w sierpniu br. w sklepie ZURiT naszego województwa

DAJE OGROMNE SZANSE NA UZYSKANIE WARTOŚCIOWEJ NAGRODY.

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW I ŻYCZYMY WYGRANEJ!

Szczegółowe informacje w sklepach ZURiT 1916-K

Mieszkańcy ul. Arkońskiej oraz przyległych!

W związku z prowadzeniem pilnych prac inwestycyjnych uprzejmie zawiadamiamy, że w dniu 2 i 3. VIII. 69 r. od godz. 8 do godz. 18 zostanie **WSTRZYMANY RUCH TRAMWAJOWY** na odcinku **od szpitala do Lasku Arkońskiego**

1917-K

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

w Szczecinie ul. Tkacka 55, tel. 454-10

otwiera w dniu 4.VIII. 69 r.

KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY (amatorski)

Informacji udzielamy codziennie od godz. 8.

2888-K

29. VII. 1969 r. zmarł nasz długoletni współpracownik i towarzysz

Zygmunt Banasiak

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia i żalu

składają

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z PP Warzywa-Owoce w Szczecinie.

Wstrząśnięci tragiczną śmiercią naszej szkolnej koleżanki

Jolanty Lange

RODZINIE ZMARŁEJ

składamy

wyrazy głębokiego współczucia

Koleżanki i koledzy z Liceum

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinom tragicznie zmarłych alpinistek

dr Marii Rewaj

i

Jolanty Lange

składa

dowództwo oraz załoga s/s „Kopalnia Zabrze".

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Bolesława Pruskiego 6/8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), M. Czarniecki, A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), A. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 436-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 8) 240-23; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38,50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-83, konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczec. Zakł. Graf. Z-1

JAK już donosiliśmy, zakończona została budowa 700-metrowego odcinka nowego torowiska wzdłuż ul. Potulickiej oraz pętli tramwajowej w rejonie ul. Piekary. Od kilku tygodni „9" dowozi więc pasażerów bezpośrednio pod bloki osiedla kolejarzy. Czekamy teraz jeszcze na zakończenie prac drogowych wzdłuż torowiska i na uporządkowanie terenu wokół pętli.

NA ZDJĘCIU: tramwaj linii „9" na nowej pętli.

Foto.: ST. CIEŚLAK

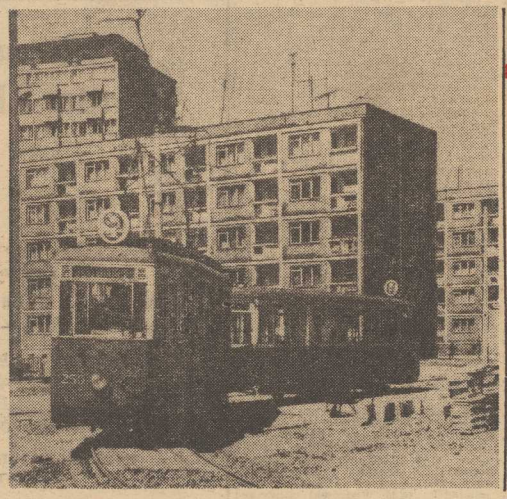

MPK w niedzielnym szczycie

Trudna droga „ZIELONEGO AUTOBUSU"

KAŻDA UPALNA NIEDZIELA lub dzień świąteczny, to dla wielu tysięcy szczecinian wyczekiwana przez cały tydzień pora wyjazdu za miasto, nad wodę. Każda taka niedziela to zarazem trudna próba dla załogi MPK. Trzeba, poza obsługą normalnych linii autobusowych, uruchomić dodatkowo tzw. „zielone linie", dowożące plażowiczów nad Miedwie, Dąbie i do Dziewoklicza, trzeba oddelegować kilkanaście autobusów wynajętych przez kolonie, ośrodki wczasowe, zakłady pracy.

JAK sobie z powyższym daje radę szczecińskie MPK, czy przedsiębiorstwo dysponuje wystarczającą liczbą taboru i kierowców? Sprawę ułatwia fakt, że w niedziele i dni świąteczne na normalne linie wyjeżdża ok. 40 proc. mniej autobusów niż w dni powszednie. Licząc, że z tych 40 proc. część wozów musi przejść w niedzielę naprawy, a ponadto nie wszystkie nadają się do dalszych wycieczek, pozostaje **ok. 30—35 autobusów**, które mogłyby być wykorzystane wyłącznie dla potrzeb rekreacyjnych mieszkańców.

Z TEJ LICZBY 10 autobusów obsługuje trzy „linie zielone" do Miedwia, Dąbia i Dziewoklicza. Z kierowania autobusów nad Głębokie i Arkonkę zrezygnowano, wzmacniając na tej trasie komunikację tramwajową. Również około 10 autobusów (wraz z kierowcami), na podstawie znacznie wcześniej już zawartych umów, kierowanych jest w każdy dzień świąteczny do obsługi wycieczek wczasowych, kolonijnych itp. Ponadto ok. 6 wozów wynajmuje MPK zakładom pracy do przewozu załóg za miasto, najczęściej nad morze. Jak łatwo wyliczyć, pozostaje więc jeszcze 4—10 autobusów, które nie mogą być wykorzystane dla celów wycieczek rekreacyjnych, ze względu na brak w MPK kierowców. Ten problem ciągle daje się we znaki przedsiębiorstwu. Mimo zatrudnienia dorywczo 53 kierowców pracujących w innych zakładach, mimo innych prób rozwiązania sytuacji.

Tak więc, mimo że np. zakłady pracy i ośrodki wczasowo-kolonijne wypożyczyłyby chętnie kilkakrotnie więcej autobusów, MPK nie jest w stanie zrealizować ich zamówień.

A CO z „liniami zielonymi", które najbardziej obecnie interesują mieszkańców, jako że najbliższa niedziela zapowiada się wyjątkowo upalnie? Tu przedstawiciele MPK przyznają, że jakkolwiek dotychczas 10 autobusów (w tym 3 z przyczepami) skierowanych do obsługi tych linii wystarczało, to przy szczególnie upalnej niedzieli, mogą one nie być w stanie sprostać zadaniu. (tawo)

ADM nr 5 dał przykład

PIĘKNE KLOMBY I ZIELEŃCE

W WYPOWIEDZI kierownika Referatu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. DRN Szczecin-Śródmieście **Józefa Baka**, zatytułowanej **„Więcej troski o zieleń"**, a zamieszczonej w „Kurierze" z dn. 17.VII. br., poddani zostali ostrej krytyce zarządcy posesji, którzy wykazali się zupełnym brakiem troski o stan przyległych zieleńców. Wymienionych zostało szereg adresów budynków, przed którymi zamiast estetycznych trawników i klombów straszą wydeptane połacie gruntu, panoszą się chwasty itp. Gwoli sprawiedliwości godzi się jednak podać, że opisana sytuacja miała miejsce przed miesiącem.

NATOMIAST przed kilkoma tygodniami przed budynkami przy al. Armii Czerwonej 7—12 i 37—36 oraz ul. Wielkopolskiej 20—25 — administrowanych przez ADM nr 5, na odrestaurowanych trawnikach wykwitły piękne klomby z ozdobnych kwiatów letnich, a w wielu wydeptanych miejscach zasiano nową trawę. Nie wiemy, jak przedstawia się dziś otoczenie wymienionych na łamach gazety budynków administrowanych przez inne ADM ale ADM nr 5 doprowadził swoje tereny do „reprezentacyjnego" wyglądu.

I tu zaczyna się problem, któremu warto poświęcić parę zdań — **dewastacja zieleńców przez lokatorów.** Kierownik ADM — nr 5 pokazywał nam kwiaty połamane niemalże nazajutrz po ich zasadzeniu. Lokatorzy puszczają między klomby psy, składają na trawnikach materiały budowlane, z okien wyrzucają na trawę śmieci. Możliwości dewastacji jest zresztą bez liku. Kilka takich spraw, w przypadku których udało się wykryć sprawców, powędrować ma niebawem przed kolegium karno-administracyjne. Będzie to niewątpliwą przestrogą dla innych. Czyż jednak trzeba się uciekać aż do tak drastycznych środków?

ZWRACAMY SIĘ WIĘC — nie po raz pierwszy zresztą — z apelem do wszystkich lokatorów: **szanujcie cudzą pracę i społeczne pieniądze, wykażcie nieco więcej troski o estetykę otoczenia budynków, w których mieszkacie i pracujecie!** Sam ADM, czy też inny zarządca, choćby najlepszy, nie podoła ciągłemu odnawianiu zniszczonych zieleńców. (tawo)

Lody, lody dla ochłody...

GDY nastaną upały wzrasta nie tylko spożycie napojów chłodzących ale i lodów. Dzienie zjadamy — w zależności od pogody od 50 tys. do 90 tys. sztuk lodów „Bambino" dostarczanych ze stargardzkiej wytwórni. W ciągu 1 dnia spożywar , również od 240 do 300 kg lodów „Palermo", „Cassate", śmietankowych, owocowych, czekoladowych itp. produkowanych przez Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne. (zdan)

Sofijski sukces szczecińskich zespołów

„Filipinki" i „Bez Atu" na tournée w Bułgarii

DWA szczecińskie zespoły (ale firmowane przez wrocławskie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych?!) „FILIPINKI" prowadzone przez Mateusza Święcickiego i „BEZ ATU" — zespół muzyczny J. Pelczyńskiego odbywają obecnie tournee po Bułgarii. Wczoraj otrzymaliśmy od nich miły list, w którym donoszą że 21 lipca odbyła się w Sofii oficjalna premiera przygotowanego na Bułgarię programu, z udziałem przedstawicieli ambasady PRL. Były wielkie brawa i kwiaty.

O tym że program się podobał, świadczy fakt natychmiastowego przedłużenia o tydzień kontraktu z 8 sierpnia do 15 sierpnia. Chociaż gospodarze chcieliby zatrzymać oba zespoły dłużej, niestety, nie mogły wyrazić na to zgody, gdyż już 18 bm. muszą być w Berlinie na audycji telewizyjnej.

Dziewczęta donoszą, że nie zdążą się opalić, gdyż zaplanowano im bardzo dużo koncertów, niejednokrotnie po dwa dziennie, a jeżdżą po całej Bułgarii. Cieszymy się z tych sukcesów szczecińskich zespołów i życzymy im powodzenia. (wit)

Notatnik szczeciński

◆ OTWARCIE V Wystawy Polskiej Grafiki Marynistycznej nastąpi w sobotę o godz. 12, w sali Muzeum Pomorza Zachodniego przy Wałach Chrobrego 3.

◆ KOMENDA Wojewódzka MO w Szczecinie zatrudni mężczyzn na stanowiska referentów dochodzeniowych na terenie Szczecina. Warunki przyjęcia: wiek do 30 lat, wykształcenie średnie lub wyższe, dobry stan zdrowia, uregulowany stosunek do służby wojskowej, wzrost ponad 170 cm, nienaganne opinie, nieskazitelna przeszłość. Wynagrodzenie miesięczne 2 550 zł oraz umundurowanie. Z chwilą przyjęcia — obowiązkowe 7-miesięczne przeszkolenie w szkole podoficerskiej. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Kadr KW MO, ul. Małopolska 15, pokój 337.

◆ UCZNIOM Technikum Budowlanego, uczestnikom obozu wędrownego, dziękujemy za pozdrowienia z bieszczadzkich szlaków.

Kto zgubił?

TECZKA brązowa, skórzana do odebrania u p. **Marciniaka**, przy ul. **Łokietka 7/11.**

Centralny zespół ZHP wystąpi w Szczecinie

NIE LADA atrakcję przygotowują harcerze dla szczecińskiej publiczności. Otóż 5 bm. o godz. 18 w Parku Kasprowicza wystąpi znany i rzeczywiście znakomity **Centralny Zespół Pieśni i Tańca Związku Harcerstwa Polskiego.**

Zespołem tym kieruje od lat artysta Opery Warszawskiej a jednocześnie długoletni instruktor harcerski — hm PL **Władysław Skoraczewski.**

Warto przypomnieć, iż z tego właśnie zespołu wywodzą się tak popularne dziś i wysoko cenione, śpiewające dziewczęta — **„Alibabki". (kg)**

JAK już informowaliśmy, w ub. niedzielę, w Sali Kameralnej Zamku Książąt Pomorskich, wystąpił francuski zespół pieśni i tańca „LES COMPAGNONS DU FOLKLORE" z Blois. Na zdjęciu: chór mieszany wchodzący w skład tego zespołu, pośrodku — kierownik artystyczny „Les Compagnons du Folklore" i dyrygent — Pierre Moreau.

Foto.: ST. CIEŚLAK

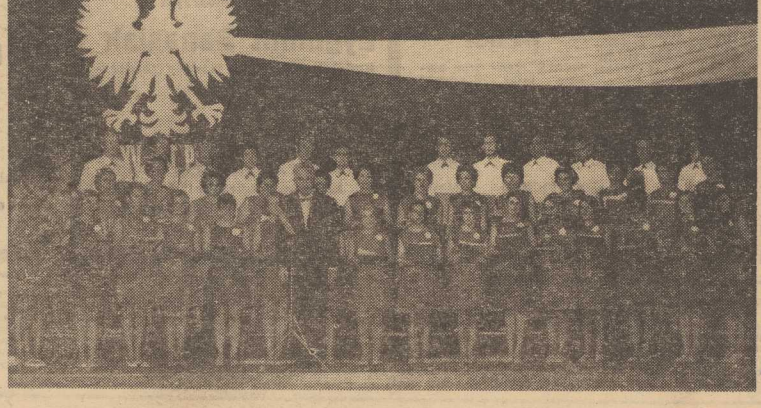

Zabawa może mieć tragiczny finał

POGODNO — to piękna dzielnica. Mieszkające tu dzieci nie mogą narzekać na brak miejsca do zabawy. Tymczasem — jak sygnalizują nasi Czytelnicy — dzieciarnia z ul. Rostworowskiego organizuje sobie gry i zabawy ... na jezdni. I najciekawsze jest to, że na wybryki maluchów nie reagują ani rodzice, ani milicja. Niechże więc mamy i tatusiowie z ul. Rostworowskiego zechcą zwrócić uwagę na poczynania swych pociech i zapamiętają, że zabawy na jezdni kończą się zwykle tragicznie. (awa)

Pójdę na Stare Miasto...

„Dom Katarzyny" zostanie wyremontowany

JEDEN z najpiękniejszych zakątków naszego miasta — Starówka przechodzi obecnie prawdziwą inwazję ekip remontowo-budowlanych. Zanosi się na to, iż po okresie dłuższego zastoju zostaną tu wreszcie doprowadzone do końca pewne, wymagające załatwienia sprawy. A więc — po pierwsze — wyremontowany będzie, znajdujący się obecnie w opłakanym stanie, dom przy ul. Farnej gdzie w 1729 roku przyszła na świat Zofia Anhalt-Zerbst, znana bardziej jako caryca Rosji, Katarzyna II. Jeśli nawet nie przewiduje się zorganizowania tutaj czegoś w rodzaju minimuzeum, to przynajmniej warto by ten, było nie było historyczny fakt udokumentować chociażby jakąś tabliczką informacyjną (była kiedyś takowa).

Drugą jaskółką zmian na lepsze są płotki które wyrosły wokół domu-straszydła przy ul. Grodzkiej. I ten, służący do niedawna filmowcom jako „rekwizyt" z minionych dni wojennej pożogi, także zostanie poddany remontowi. Wreszcie odnotować należy także ruszenie z robotami tynkarskimi zabytkowego gmachu Szkoły Muzycznej.

Żeby jednak szczęście mieszkańców Starego Miasta było pełne potrzeba jeszcze: a) dotrzymania słowa przez dyrektora Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych Kazimierza Robaczyńskiego, który na łamach „Kuriera" obiecywał likwidację ponurej rozpijalni pn. „Telimena" i zamienienie jej w kawiarenkę; b) większej dbałości gospodarzy tego terenu, zarówno o same domy (sypiące się dachówki, powybijane szyby w wielu korytarzach i załatane... dyktą — (patrz Farna nr 5), jak też ich otoczenie. Ta ostatnia sprawa dotyczy także mieszkańców Starówki i ich pociech, nierzadko zbyt „rozkosznie" niszczących publiczne dobro.

I jeszcze dwa słowa pod adresem „Motozbytu" oraz jego klientów. Wielka firma a neon — pod zdychającym ozonicem... Klienci zaś; ci zmotoryzowani z parkingu vis a vis gmachu uczynili sobie plac remontowy. Rano można oglądać takie oto ich „wizytówki" jak cegły służące do podpórki wozów, czy też lepiące się od smaru szmaty. A ma że by tak lekcji czystości i higieny udzielił tu kierowcom pan dziekanowy?! (ms)